№ 61. Kraków, 14 Marca — Czwartek. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przesyłki pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **uprzedzać** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „Czasu" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Hallickiej Nr. 4. **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 13 marca.

Prawdopodobnie przyjdzie na pełnem posiedzeniu delegacyi, do rozpraw nad położeniem zewnętrznem monarchii i każde stronnictwo zechce w tym względzie nacechować swoje stanowisko.

Jedynym dziś praktycznym i pożądanym skutkiem tych rozpraw powinnoby się stwierdzenie, że korona liczyć może na większość ludów dla obrony stanowiska rzeczywistych interesów i przyszłości monarchii. O tym skutku nie chcemy wątpić i nie wątpimy. W obecnem położeniu i przed zebraniem się kongresu, niepodobna sobie czego innego życzyć. Jeżeli rząd ma skutecznie działać, nietylko winien być popartym, ale nie może być skrępowanym.

Nie jest w naszym zwyczaju, przepisywać reprezentantom naszym drogi postępowania, tem mniej dawać im instrukcye. Posłowie nasi zajęli już kilkakrotnie tak wybitne wobec dzisiejszych zawikłań stanowisko, że trudno zdaniem naszem powiedzieć im w tym względzie coś nowego, powiedzieć więcej i lepiej, powiedzieć tak aby nie osłabić tego co już powiedzieli. Zbyt ufamy w ich rozum polityczny, którego złożyli dowody, w wypróbowany ich patryotyzm, w ich odwagę cywilną, abyśmy nie byli przekonani, że w tak ważnej chwili, nie poświęcą istotnego dobra sprawy, której są rzecznikami, dla żadnych względów, nawet dla zadośćuczynienia najszlachetniejszym uczuciom. Muszą oni postępować wyłącznie na podstawie gruntowej znajomości położenia, w którem każde bezużyteczne słowo stać się może szkodliwem.

Nie zadowolnią oni nigdy i niczem tych którzy niepoczuwając się do żadnej odpowiedzialności, umieją tylko oskarżać, bo ich racyą bytu jest niezadowolnienie a straciliby ją w chwili, w którejby uznali, że są zadowolnionymi z postępowania ludzi, którzy przyjmują odpowiedzialność za swoje czyny; mieliśmy tego świeży dowód, bo nawet świetne i sumienne wystąpienie Koła polskiego ze znaną interpelacyą, posłużyło do objawów owego niezadowolnienia z urzędu. Ale obowiązkiem w działaniu politycznem nie jest zadowolnić wszystkich, zwłaszcza tych, którzy zadowolnionymi być nie chcą i nie mogą, lecz zadośćuczynić interesom, które się przedstawia. Spełnić zaś ten obowiązek można w dwojaki sposób; przysparzając sprawie której się jest rzecznikiem korzyści, lub unikając wyrządzenia jej ujmy. Kiedy nie można jej pomódz, najważniejszem wtedy zadaniem jest nieszkodzić jej, a to zadanie jest właśnie najtrudniejszem; tem większą jest zasługą, jeżeli umie się mu sprostać, a wcześniej czy później uznaną ona zostanie.

W obecnym stanie rzeczy poparcie dane monarchii na zewnątrz, jest obowiązkiem wszystkich dbałych o jej byt i przyszłość i ono całkowicie odpowie zadaniu politycznemu chwili. Na wyłącznego zbawcę monarchii nikt nie może i niema prawa narzucać się, nikt też niema obowiązku przyjmować na siebie tej niewdzięcznej roli. Zachowanie miary jest zawsze mądrością, lecz często jest największą siłą. Zbytnie naciąganie struny, nietylko że naraża ją na zerwanie, ale także na wydobycie z niej fałszywego tonu, a fałszywym nietylko jest dysharmonijny ton, ale także ton nie w porę słyszeć się dający. Ktoby w polityce chciał bezwzględne tylko głosić prawdy, ten by nigdy praktycznych nie osiągnął celów.

Reprezentanci nasi, którzy w tak znakomity sposób odwołali się już do wyższych pojęć i tak wielkie wypowiedzieli prawdy, określając stanowisko Polaków wobec sprawy wschodniej, mogą bezpiecznie teraz uwzględnić praktyczne skutki, a tem samem strzedz się osłabić zajętego stanowiska i zepsuć lub zmniejszyć piękne i doniosłe wrażenie sprawione dotychczasowem ich postępowaniem.

Stojąc na gruncie interesów monarchii, z której losem nasz byt i bezpieczeństwo narodowe złączonemi są ściśle, oraz na gruncie uszanowania praw narodowych wszędzie i zawsze, w czem tkwi także przyszłość Austryi, odpowiedzą oni godnie zadaniu, spełnią obowiązek, lecz nie popełnią błędu.

Wyciągi z Księgi Czerwonej.

(Ciąg dalszy.)

Pierwszym początkiem powstania w Hercegowinie była emigracya znacznej liczby mieszkańców tego kraju na terytoryum czarnogórskie. Już d. 14 maja 1875 telegrafuje ks. Mikołaj do hr. Andrassego donosząc mu, że 150 Hercegowińców zbiegło do Grahowy; żądają oni od Czarnogóry, aby im ułatwiła powrót do kraju. Ks. Mikołaj z powodu, „że stosunki jego z Turcyą są naprężone od czasu pożałowania godnych wypadków w Podgorycy", czuje się spowodowanym udać się w tym celu do hr. Andrassego z prośbą o pośrednictwo w Konstantynopolu, gdyż dłuższy pobyt wychodźców w księstwie naraża go na znaczne wydatki i wymaga czujności, „która stać się może trudną". W trzy dni później telegrafuje znowu Książe do Wiednia, „że 30 Hercegowinców przeszło do Bułgaryi, a większa część mieszkańców Nowesinii schroniła się w góry; donosi przytem, że „sytuacya staje się z dniem każdym trudniejszą" i przypomina się pamięci ministra austryackiego. Dopiero d. 22 maja odpowiada hr. Andrassy ks. Mikołajowi, że polecił hr. Zichy, aby uzyskał u Porty wolny powrót dla wychodźców hercegowińskich. D. 3 lipca donosi hr. Andrassy bar. Herbertowi w Konstantynopolu, że z powodu wybuchłych w Hercegowinie zaburzeń rozporządzono, aby Chrześcianom zbiegłym na terytoryum austryackie udzielić prawa pobytu pod warunkiem rozbrojenia. Zapowiada zarazem, że w razie, gdyby zamięszania te przybrały groźniejszy charakter, władze wojskowe dalmackie postawią na granicy straż bezpieczeństwa. Tymczasem w Konstantynopolu przywiązywano do tych zajść bardzo mało wagi. Bar. Herbert pisze 6 lipca, że zdaniem Sawfeta baszy nie przyszło tam jeszcze do żadnych niepokojów i że wychodźcom idzie główne o zaległy podatek, którego Porta nie może darować. Ale już we dwa dni później odebrał hr. Andrassy od bar. Herberta telegram, że według raportu Derwisza baszy, ruch w Hercegowinie przybiera szerokie rozmiary, że wychodźcy stawiają formalne warunki i głoszą, że nie odstąpią od nich, chyba siłą zmuszeni. Gubernator żąda jaknajspieszniejszego przysłania wojska i to znacznych posiłków, gdyż i Mahometanie wzbraniają się płacić podatków. D. 10 lipca przesłał hr. Andrassy bar. Herbertowi następujący telegram, określający stanowisko Austryi wobec tej sprawy: „Z powodu, że według otrzymanych wiadomości, nie idzie tu o prześladowanie katolików w Bośni, lecz o kwestye podatkowe powstrzymać się musimy od wywierania wpływu na rozporządzenia militarne i nie możemy się mięszać w tę sprawę, uważamy ją bowiem za czysto wewnętrzną Turcyi. Gdyby zapytywano, wyrazisz się Pan w tym sensie i oświadczysz, że jako państwo sąsiednie jednego tylko pragniemy: utrzymania spokoju. W jaki sposób uda się to Porcie osiągnąć, musimy to jej pozostawić". Dnia 13 lipca donosi bar. Herbert, że powstanie na dobre się rozszerzyło i sięga ono od Nowesinii aż do granicy austryackiej; dnia 21 t. m. donosi o tem i bar. Langenau z Petersburga, opierając się na zdaniu bar. Jominiego, który twierdzi, „że wypadki te mogą wkrótce przysporzyć nowego kłopotu Europie". D. 7 sierpnia 1875 zawiadamia hr. Andrassy hrabiego Zichy, że trzy dwory cesarskie zgodziły się na to, że byłoby na czasie wystąpić z akcyą uspokajającą, która równocześnie wpływałaby na powstańców i na rząd turecki, nie przybierając charakteru formalnego pośrednictwa, gdyż wszystkie trzy cesarstwa ofiarują Porcie jedynie tylko swoje usługi. Ztąd powstaje myśl komisyi konsularnej. Myśl ta, jak to wypływa z depeszy hr. Andrassego do bar. Seilera w Berlinie, wyszła ze strony gabinetu petersburskiego. Wkrótce po tem, bo 14 sierpnia streszcza hr. Andrassy księciu Wrede w Belgradzie swoją rozmowę z ks. Milanem. Depesza jest datowana z Terebes, gdzie hr. Andrassy używał kilkudniowego wypoczynku. Ks. Milan nie był obcym przedstawieniom hr. Andrassego i chętnie się do nich skłaniał, oświadczył jednak, że stoi pod naciskiem opinii publicznej w Serbii. Agitacya doszła tam do najwyższego punktu. W Belgradzie ukazali się awanturnicy wojskowi w fantastycznych strojach i na ulicach publicznie lud do wojny podburzali. Książę nie był pewnym czy i skupczyna nie zostanie popchnięta do kroków ostatecznych. Hr. Andrassy doradzał księciu, aby porozumiał się z skupczyną i wziął się energicznie do rzeczy. Przytoczył mu też następujący przykład: „Przed niedawnym czasem zaprzysięgło i inne zgromadzenie ludowe wojnę przeciw sąsiedniemu państwu, ulegając szowinizmowi pojedynczych stronnictw. Monarcha usłuchał nacisku i uchwał zgromadzenia. Zgromadzenie było francuskie; Monarchą Napoleon III; rezultatem Sedan i upadek drugiego cesarstwa". Historyczny ten przykład miał dowieść do czego uniesienia szowinistyczne prowadzą. Książę uznał ważność tych argumentów i przyrzekł z swojej strony wszystko uczynić, aby przyprowadzić kraj do umiarkowania.

Dalej następują wszystkie fazy komisyi konsularnej, raporta o rozszerzeniu się powstania w Bośni i przyczyny tegoż.

Jednym z ważniejszych dokumentów w tym zbiorze jest depesza hr. Andrassego do p. Mayr w Petersburgu z d. 16 października 1875 r. Naznacza ona jasno i wyraźnie stanowisko zajęte przez Austryę od samego początku wypadków na Wschodzie. Hr. Andrassy pisze: „Zawsze byłem zdania, że zadanie gabinetów najbardziej interesowanych obecnymi wypadkami w Turcyi jest podwójne: niema się tylko ograniczyć na powstrzymaniu ruchu, ale powinno pomyśleć o środkach zapobieżenia powrotowi starć podobnego rodzaju, usiłując, o ile to będzie możebnem, zaradzić istniejącemu złemu. Podzielałem uczucia gabinetu petersburskiego, że uczyniwszy wszystko, co zależało od nas, aby powstrzymać kraje sąsiednie: Serbię i Czarnogórę od wzięcia udziału w walce i oddawszy w ten sposób znakomite usługi Porcie, wypada nam stwierdzić, że cele nasze nie ograniczały się na dopomożeniu Turcyi do przytłumienia powstania, ale że leży nam na sercu uczynić wszystko, co jest w naszej mocy, na rzecz powstałej ludności". Dalej tłumaczy hr. Andrassy, że jeśli od razu nie wyraził tego zdania wobec Petersburga, to dlatego tylko, że pragnął zasięgnąć autentycznych informacyj co do przyczyn powstania, chciał się bowiem przekonać, czy powodem jego jest uciemiężenie rajasów i ucisk podatkowy, czy też działania komitetów rewolucyjnych. Obszerny a wielce ciekawy raport konsula jlnego Wassicza o stosunkach agraryjnych w Bośni, oparty na wyczerpujących studyach i datach statystycznych, wyjaśnia należycie tę sprawę. Hr. Andrassy wyłuszcza więc w swej nocie projekt pacyfikacyi zbuntowanych prowincyj, rozwinięty później znacznie obszerniej w słynnej nocie z 30 grudnia 1875 r. Przy końcu zaś pisze: „Austro-Węgry jako takie czują się podwójnie upoważnionemi do polecenia przyjęcia tego projektu, jeśli bowiem moralne uspokojenie Bośni i Hercegowiny nie będzie osiągniętem, byłyby w pierwszym rzędzie dotkniętemi i musiałyby więcej niż każde inne państwo uczuć następstwa tego stanu rzeczy. Widziałyby one w rzeczy samej powtarzającą się co chwila emigracyę tysięcy wychodźców, zakłócenie spokoju swoich nadgranicznych prowincyj, konieczność skoncentrowania wojsk wzdłuż granicy tureckiej i trudnemby było zadanie wobec ruchu wyradzającego się w wojnę eksterminacyjną. Nie mogłoby nam być obojętnem słyszeć z jednej strony ciągłe skargi i rekryminacye, które Porta dziś podnosi, zarzucając naszym władzom miejscowym, że nie dość ściśle zachowują przepisy neutralności, z drugiej zaś zażalenia chrześcian, oskarżających nas, że stawiamy przeszkody ich usiłowaniom, mającym na celu uzyskanie równości praw cywilnych i religijnych. A więc nietylko jako mocarstwo poręczające traktat z r. 1856, ale i jako państwo sąsiednie musimy także zabrać głos w Konstantynopolu". W dalszym ciągu „Księgi czerwonej" następuje powszechnie już znana nota hr. Andrassego (Budapeszt 30 grudnia 1875 r.) do reprezentantów austryackich w Londynie, Paryżu i Rzymie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 12 marca.

W tej chwili właśnie odbywają się wybory posła do Rady państwa. Wyborcy spieszą do urny, a mimo deszczu i śniegu agitacya nie ustaje u wejścia do ratusza. Wszystkie drukarnie w ruchu, dostarczają odezw i plakatów, które szczodrze rozdają posługacze i ulicznicy, płatni w miarę gorliwości. W ratuszu uwijają się agitatorowie, zatrzymują wyborców i odbywają z nimi poufne narady, namawiają do zmiany nazwiska na kartce. Sądząc z pozorów można przypuszczać, że w dniu dzisiejszym udział wyborców będzie większym, niż ostatnim razem. Główna agitacya prowadzona jest za hr. Gołuchowskim, jak w ogóle ludzie popierający go okazali w całej tej sprawie wiele zręczności i zabiegliwości.

Kandydatura ta powstała jednak prawie przypadkowo. Pierwotnie zamierzano ponowić próbę wyboru p. Jana Dobrzańskiego, który przepadł w ostatnich wyborach. Zebrano więc Komitet z jego stronników, wyrzucając ze zwykłej listy jawnych przeciwników, a niepewnych pozostawiwszy w tak nieznacznej mniejszości, że nic im nie zostało, jak wykreślić się z Komitetu, zostawiając mu całą swobodę ruchów. P. Dobrzański zapewnia, że w całej tej agitacyi Komitetu nie brał udziału, chociaż nikt mu z tego nie robił zarzutu; jednak pewnem jest, że Komitet w ostatecznym składzie złożony był z samych jego stronników. Z zamiarem też przeprowadzenia koniecznie wyboru jego, Komitet wezwał samych takich kandydatów, którzy się zrzekli: nawet p. Gołuchowski nie był brany na seryo. Kiedy zaś przybył do Lwowa chciano mu oszczędzić przykrości stawania przed wyborcami i narażenia na upadek. Łatwo przyszło wytłomaczyć człowiekowi staremu i do życia publicznego nie przywykłemu, że najlepiej zrobi nie stawiając się. P. Dobrzański występując wówczas za nim, pragnął widocznie pogrzebać tę kandydaturę, przedstawiał bowiem swego bohatera w taki sposób, jakby sobie życzył, aby przez porównanie mógł sobie głosy pozyskać. Dopiero widząc ostatecznie niepodobieństwo wygranej, widząc że go nie bardzo proszą, przechylił się sam za p. Gołuchowskim. Przykro było patrzeć, jak poczciwego starca rzucono na pastwę języków, a inaczej być nie mogło, gdy nie umiano przytoczyć ani jednego powodu, usprawiedliwiającego stosowność podobnego wyboru.

Możnaby przypuszczać, że dla przeprowadzenia wyboru p. Gołuchowskiego użyto zręcznego środka utrzymania kandydatury p. Rewakowicza. Ten bialski centralista i lwowski liberał zaspakajał potrzebę drugiego kandydata dla tych wszystkich, którzy nie chcieliby głosować za Komitetem. Przeciwnik nie straszny, mógł Rewakowicz odegrać doskonale rolę drugiego kandydata, nie dopuszczając nikogo więcej do ubiegania się o krzesło poselskie.

Nadzieja była tem większa, gdy istotni przeciwnicy kierunku bezwarunkowego posłuszeństwa dla agitacyi antidelegacyjnej najdziwaczniejszą odgrywali rolę. Czuli oni wszyscy, że potrzeba koniecznie dać wyraz zerwaniu z tradycyą biernej uległości. Ludzie jednak czynniejsi w tym kierunku wyobrażali stek najrozmaitszych pojęć. Byli między nimi szczerze niezawiśli, którzy nie podzielali t. z. programu lwowskiego, ani w ogóle nie uznawali zasady narzucenia posłom programów; byli i tacy co wiele poprzednio zawinili w przeciwnym kierunku, autorowie i poplecznicy, lub milczący zwolennicy agitacyi programowej. Byli umiarkowani, którzy pragnęli aby delegacya nasza działała rozważnie i politycznie a i tacy co szukali popularności, inni przeciwnie lękali się wystąpić ze zdaniem śmiałem, lękali się zaś szczególniej tego, aby ich nie wzięto za reakcyonistów, nie wiedzieli więc czego chcą. Ci ostatni najwięcej byli zbliżeni do przetworzonego *DziennikaPolskiego*, który wraz z nową skórą przybrał cywilizowane formy. Z prawdziwie książęcemi manierami patrzy z góry na wszystkich, oburza się z równym zapałem na warchołów i reaków, a wodnistym stylem zaprawia różową barwę swego pana. *Dziennik* chciałby być pismem uchodzącem za roz-

Część literacko-artystyczna.

RÓŻNE PISMA PROZĄ
Kajetana Koźmiana.

BIOGRAFIA
Księcia Adama Czartoryskiego
Jenerała Ziem Podolskich.

Ród książąt Czartoryskich pochodzi od Olgierda dziedzicznego Litwy Książęcia. Potomek tego plemienia, Adam książę na Żukowie i Klewaniu Czartoryski urodził się w Gdańsku podczas oblężenia tego miasta dnia 1 grudnia 1734 r. Ojcem jego był August książę Czartoryski wojewoda Ziem Ruskich, którego powaga i gospodarna rządność, weszła w przysłowie narodowe; matka, Marya Zofia, Adama Sieniawskiego kasztelana Krakowskiego hetmana Wielkiego Koronnego i Elżbiety księżniczki Lubomirskiej córka, imienia Sieniawskich, oraz obszernych dostatków tego sławnego i zasłużonego w Polsce domu jedyna i ostatnia dziedziczka.

Wychowanie i pierwsze nauki odebrał w domu rodziców pod okiem Francuza nazwiskiem de Menett, po ukończeniu których, zwiedzał przez lat kilka w towarzystwie dodanego przewodnika Tomasza Pruszaka, później kasztelana Gdańskiego, Niemcy, Włochy, Francyę i Anglię. Od najmłodszych lat jaśniejąc świetnemi serca i umysłu przymiotami, do bystrego dowcipu i nieporównanej pamięci łączył chciwą żądzę nauki i tyle zebrał w tej podróży korzyści, iż już wtedy trudno było rozeznać, czyli dla niego hojniejszem było przyrodzenie, wychowanie lub fortuna.

Powołany przez ojca do kraju, gdzie już na niego umówione związki czekały, zaślubił roku 1761 Izabellę hrabiankę Fleming Jerzego Fleminga podskarbiego Litewskiego, a potem wojewody Pomorskiego córkę, urodzoną z Antoniny księżniczki Czartoryskiej siostry swojej stryjecznej.

Pierwszy wstęp do publicznych posług otworzył mu ojciec przez odstąpienie za zezwoleniem Augusta III jeneralstwa Ziem Podolskich, za życia atoli Augusta III niemiał jeszcze czynnego udziału w sprawach krajowych i pierwszy raz dopiero ujrzano go w politycznym zawodzie w roku 1764 na sejmie konwokacyjnym, który przed obraniem marszałka burzliwy, po ustąpieniu strony przy dawnym kształcie rządu upornie obstającej, pod laską jego zgubne *liberum veto* uchylił, hetmanom władzę ukrócił, skarb i wojsko pod straż oddzielnych komisyj oddał i po długiej nikczemności narodowej, przez wiele zbawiennych ustaw ważny i śmiały krok uczynił do wyprowadzenia narodu z upodlającej go anarchii.

Jest powszechnem w kraju i zagranicą mniemanie, iż ojciec jego wojewoda ruski i stryj kanclerz Wielki Litewski, możni bogactwy, przeważni znaczeniem, a oświeceniem wyżsi, kierując podówczas naczelnie sprawami publicznemi do tronu go przeznaczał, tym nawet widokom przyznają podróż jego do Petersburga, którą w roku 1762 z polecenia ich przedsięwiął; wprawdzie poznany od Piotra III tyle sobie zjednał u tego monarchy przychylnych względów, tyle poważania, iż mu pomoc swoją do osiągnienia korony ofiarował, lecz bądź dalekim był od chęci panowania, bądź przyszłość przezorniej przeglądał, wymówił się, to samo uczynił na sejmikach przedelekcyjnych w Wiszni, gdy mu Województwa Ruskie podobne oświadczyły życzenie, owszem zostawszy na sejm elekcyjny posłem, o głosy dla brata swego ciotecznego Stanisława Poniatowskiego upraszał i na sejmie elekcyjnym wybór tego króla podpisał.

Obrany powtóre z województwa Inflandzkiego posłem na sejm 1768 r. podpisał rozwiązanie konfederacyi radomskiej. Do barskiej, która naród na dwa stronnictwa podzieliła nienależał, lecz od zaburzeń domowych uchyliwszy się z kraju, zwiedzał powtóre przez lat kilka Francyę, Anglię i Holandyę.

Do smutnych początków panowania Stanisława Augusta pod względem nauk i oświecenia najczynniej należąc, nie tylko do założenia szkoły kadetów radą przyłożył się, lecz naczelne nią kierownictwo na siebie przyjął. Trudność tego zawodu już nie wielu ma świadków, ten ją wystawić sobie zdoła, komu na żywej pamięci staną owe czasy spodlenia umysłów, przesądów narodowych, wygasłych i zatartych wszelkich szlachetnych uczuć, a w ich miejscu ta krnąbrna zarozumiałość, która jest cechą ciemnoty. Stworzyć wszystko w tej szkole, stworzyć z uczniów jej nowy naród od ojców wyrodzony a miłością ojczyzny chwałą i cnotami sławny, nikomu by się w Polsce nie udało, bo potrzeba było tyle szczęśliwych przymiotów fortuny, serca i umysłu w sobie połączyć, któremi jeden ks. Czartoryski nad wszystkich możnych celował, potrzeba było mieć tyle usilności, tyle sposobności, tyle miłości i przewagi u ziomków, ile on posiadał i posiadać był godzien. Był on zarazem tej szkoły zwierzchnikiem, opiekunem, ojcem i nauczycielem w niej najmilej przebywał i nie tylko wymową, pracą, dziełami naukowemi, lecz własnym przykładem serca młodzieży kształcił i do wyniosłych wyobrażeń usposabiał, najmniejsze ubliżenie prawidłom honoru i cnoty bez ubłagania surowo karał, żadnych zachęceń do dobrego nieoszczędzał, celujących hojnie znaczeniem i majątkiem wspierał, kochano go i bano się; najmniejszy z strony jego wyrzut te same sprawiał skutki na umysłach wychowańców jego co wyrzut sumienia lub ojczyzny. Dość powiedzieć, jeżeli Polska wszystkich tych mężów co jej nieszczęścia szacunkiem świata uświetnili winna jest tej szkole, ta szkoła winna wszystko ks. Adamowi Czartyryskiemu: z niej wyszli Kościuszko, Mokronowski, Jasiński, Kniaziewicz, Sierakowski, Niemcewicz i t. d.

Trzydzieści lat trudnił się niezmordowanie tym obowiązkiem, i zbierał chlubne dla siebie owoce za życia; szlachetni uczniowie tej szkoły głośno zwracali zaszczyty swoje do swego nauczyciela, po trudach, znojach, walkach i nabytej sławie biegli do jego domu jak dzieci do ojca, sprawić się z wykonanych prawideł, które w nich zaszczepił, i z pewnym rodzajem chluby własność jego mu odnosili. Tam starganym siłom spoczynek, tam w nieszczęściach pociechę, tam ciche i rzadką delikatnością oznaczone wsparcie znajdując, nikt tam nie postał kto Ojczyznie lub sławie ubliżył.

W roku 1775 zasiadł w Komisyi Edukacyjnej; w r. 1781 zostawszy marszałkiem Trybunału prowincyj litewskich, sam z siebie dawał pierwszy wzór poświęcenia sią, biegłości i nieuległej żadnym względom bezstronności, — znane są w kraju dwie sprawy pod jego laską osądzone: jedna możnego jego ojca z uboższym sąsiadem, w której pierwszy na wieżę i wynagrodzenie szkód pokrzywdzonemu skazanym został. Druga, niejakiego Ogonowskiego zbrodniarza najeżdżającego domy, który osądzony na śmierć, lubo uciekłszy się pod protekcyę Massalskiego biskupa, od niego na kapłana wyświęcony został, pod laską ks. Adama Czartoryskiego, zasłużonej kary nieuszedł; jak dalece czuł ważność urzędowania swego, i jak gorliwie uwolnić sprawiedliwość od wszelkich szkodliwych wpływów usiłował, czytać się daje i w jego własnem piśmie, w r. 1782 wydanem, i w pismach biegłych ludzi w prawie, których do pomocy sobie w tak ważnem dziele wezwał, i piórem ich sam z nabytego doświadczenia kierował. W r. 1782 posłując z województwa wileńskiego na sejmie pod laską Krasińskiego, Oboźnego koronnego odbytem, ojca utracił.

W r. 1785 dla niesmaków publicznych, których ze strony dworu doświadczył, oddalił się do dóbr swoich, w tej części Polski położonych, która przy pierwszym podziale Polski, na dział dworu austryackiego przypadła.

Zaszczycony poważaniem Józefa II, mając ofiarowaną sobie rangę jenerała feldmarszałka i kapitana gwardyi galicyjskiej, przyjął te stopnie z których od cesarza Franciszka posunięty na feldmarszałka, i orderem złotego runa ozdobionym został; usunięci od zdarzeń ówczesnych i nieświadomi okoliczności zastanawiać się mogą, iż mąż urodzeniem, znaczeniem, ogromnym majątkiem, a szczególnej duchem i związkami w kraju swoim tyle mający wpływu i przewagi, nie wymówił się od piastowania zagranicznych zaszczytów; lecz gdy sobie przypomną położenie osobiste księcia i kraju, gdy przywołają na pamięć, iż wszyscy ci, którzy pod naczelnictwem jego ucząc się sztuki wojennej, w wojsku wsławionem porządkiem i nauką, w czasie wojny 1791 r. na głos Ojczyzny pospieszyli walczyć w szeregach ojczystych, i nabytemi talentami, i doświadczeniem z chwałą sprawę narodową wsparli, gdy sobie przypomną następne a nieszczęśliwe okoliczności, w których znaczenie i związki księcia w tym sąsiedzkim kraju stały się jedyną prześladowanych ucieczką, że ręka jego wielu znakomitym mężom, powróciła wolność, wielu osłoniła; jeżeli niezapomnieli Stanisława Małachowskiego, Ignacego Potockiego, i tylu innych przez własne rządy obcemu wydanych, i uwięzionych, a wkrótce uwolnionych; jeżeli nie zaprą, iż dla każdego z ziomków jak serce tak fortuna jego otwartemi były, przyznać muszą, to czego najsurowszy sąd potomności wyrzec nie odmówi, że dusza wyniosła i zacna, siebie pewna, w jakimkolwiek położeniu się znajdzie, na jakąkolwiek ofiarę z siebie wystawioną być może, wszędzie i zawsze kroki swoje do szlachetnych celów i powinności prawego męża i obywatela kierować potrafi, a zatem, że są mężowie o czynach, których nie wszystkim służy prawo sądzenia, i że w sądzeniu o nich nie na urojonych powodach, lecz na skutkach, zdanie swoje opierać przystoi.

Skoro w r. 1875 odzyskaniu niepodległości narodowej los zdawał się sprzyjać, został posłem z województwa lubelskiego, niepotrzeba mu było wzorem możnych tworzyć sobie stronnictwo, miłość i ufność ziomków którą posiadał, i posiadać był godzien, sama go za naczelnika dobrze myślących wskazała. Strona ta prawdziwie narodowa z początku mniej liczna od przeciwnej lecz duchem, oświeceniem, opinią publiczną i znaczeniem swego przewodnika, silną wkrótce i przeważną się stała. Jej są dziełem mądre owego sejmu prawa. Wojsko, a nadewszystko rozpoczęta budowa rządu, i ustawa którą tron elekcyjny w następstwo a bezrząd w monarchię zamieniła. W r. 1791 wysłany od króla i sejmu do Drezna, dla skłonienia Elektora saskiego do przyjęcia korony, po usilnych staraniach dobrą wróżbę do kraju odniósł.

Z powodu rosterek domowych i wewnętrznej wojny, po przystąpieniu króla Stanisława Augusta do przeciwnego związku, oddalił się z kraju, ze smutkiem z obalonego dzieła, razem i nie bez pociechy, bo w obronie niepodległości kraju, widział walczącego syna i licznych swoich wychowańców, którzy nie tylko ze szkoły rycerskiej lecz i z obcej służby z pod jego dowództwa przy-

sądne, a boi się być posądzonym o stańczykostwo, radby okazać się gorącym patryotą, a lęka się zetknąć z *Gazetą Narodową*, boby przestał mieć racyę bytu, woli więc być nijakim.

Nie był jednak *Dziennik* pozbawiony kandydata, ale obawiał się z nim wystąpić; bo *fiasco* zgotować księciu panu, to zniechęcić go ostatecznie do wydawnictwa. Kiedy jednak zaczęto mówić o kandyturze p. Sawczyńskiego, umiano zręcznie zaniepokoić sumienia, że kandydat trzyma z osławioną partyą krakowską i o dziwy! zamiast niego wystąpiła kandydatura księcia Sapiehy. Ten jednak mając lepsze informacye o usposobieniu miasta, czy niechętnie wiążąc się z *Dziennikiem*, pozwolił na postawienie swej kandydatury wtedy tylko, gdyby na nią zgodziły się wszystkie komitety.

Wówczas po krótkim odpoczynku u p. Romanowicza, zaczęto nalegać na Dr Smolkę. Kandydatura ta była znowu wynikiem kompromisu różnych zasad, a postawiono ją z obawy oddania bez walki zwycięstwa tylko przez niedbalstwo i nieradność. Smolka znajduje się jednak między dwoma obowiązkami, co parę godzin innego jest zdania wahając się i wskutek tego do ostatniej chwili obie strony słusznie utrzymują, że p. Smolka zrzekł albo niezrzekł się kandydatury, że wybór przyjmie i że go nie przyjmie. Tę kandydaturę poparł *Dziennik Polski* dopiero wczoraj ale lękliwie.

Nie można przewidywać rezultatu wyborów lubo na godzinę przed ich zamknięciem. Jednak kiedy zwolennicy Gołuchowskiego oddawna działają zgodnie, konsekwentnie, u stronników Smolki panował rozstrój, zamięszanie, niesforność. Chociaż p. Smolka stanowczo odrzuca program niedorzeczny zwany lwowskim i jest za niezawisłością poselską, a należy do politycznej większości delegacyjnej, to przecież nie da się zaprzeczyć, że można było znaleść ludzi posiadających te same przymioty polityczne przy mniejszej zapewne zasłudze, ale którychby nie odrywało się od zajęć ważnych publicznych. Może to będzie nauką, że potrzeba aby pogląd na rozstrzyganie ważniejszych spraw organizacyi kraju rozstrzygał o podziale na stronnictwa a my oglądamy się jedynie przy wyborach na politykę zewnętrzną jak u nas naiwnie mówią: „na Europę“.

W tej chwili dowiaduję się, że głosy rozstrzelone. Rewakowicz otrzymał małą ilość głosów, najwięcej hr. Gołuchowski i Smolka, którzy uzyskali większą liczbę głosów.

Lwów 12 marca.

Rezultat wyboru do Rady państwa jest następujący: Głosujących było 2255 abs. większość 1128, hr. Artur Gołuchowski otrzymał 1051 głosów, Smolka 823, Rewakowicz 357. Nikt tedy nie został wybranym, a według ordynacyi wyborczéj nastąpić teraz musi ściślejszy wybór między p. Gołuchowskim i p. Smolką.

Agitacya za kandydatem komitetu popieraną była wszelkiemi siłami. Przeciwnie agitacya za Dr Smolką dopiero w ostatniéj chwili podniesiona miała nadto do walczenia z oświadczeniem p. Smolki, iż prosi, aby go nie wybierano, które to oświadczenie agitatorowie komitetowi porozlepiali po rogach ulic.

Minister wyznań i oświaty mianował X. Stanisława Gryzieckiego rzeczywistym nauczycielem religii w gimnazyum rzeszowskiem.

Wiedeń 12 marca. Już wczoraj doniósł nam korespondent nasz wiedeński (△), że poniedziałkowe posiedzenie wydziału budżetowego Delegacyi austryackiej poświęcone było wyłącznie wyjaśnieniom, jakie dawał hr. Andrassy, na zapytania członków wydziału. Sprawozdanie urzędowe ogłoszone z tego posiedzenia jest następujące:

Dr Demel zapytuje, jakiego rodzaju niespodzianki obawiać się trzeba ze względu na interesa monarchii, szczegółowo zaś ze względu na Bośnię i Hercegowinę i stosunek tych krajów do Serbii, wreszcie ze względu na ustrój Bułgaryi.

Hr. Widmann żąda wyjaśnienia co do stanowiska monarchii względem innych mocarstw, oraz czy t. z. związek trójcesarski istnieje, albowiem uważa, iż najlepiej możnaby jeszcze przed kongresem bronić interesów monarchii na podstawie tego związku.

Dr Giskra pragnie jasnego określenia interesów austro-węgierskich, o których naruszenie mogłoby chodzić i zapytuje, czy określono się kiedykolwiek wobec Rosyi, a dalej, jakie to są owe punkta, dla których w danym razie musielibyśmy chwycić za broń.

Dr Schaup zapytuje, czy minister obok powiększenia się Serbii uważa jeszcze taki ustrój Bośni i Hercegowiny za możebny, któryby w razie pozostania tych krajów pod panowaniem Turcyi dawał rękojmię trwałości. Takie samo pytanie uczynił nawzajem co do zamierzonego ustroju Bułgaryi.

Dr Klier odwołał się na zapytanie Giskry i dodał, czy Rosya dała w tej mierze przyrzeczenia; dalej zaś pytał, jakie są przedmiotowe podstawy, któreby [illegible] i czy rząd otrzymawszy kredyt zamierza natychmiast zarządzić mobilizacyę.

Dr Kuranda zapytywał o motywa i cele zamierzonej w czerwcu r. z. częściowej mobilizacyi, oraz o poparcie, jakiego się rząd spodziewa na kongresie ze strony innych mocarstw.

Dr. Sturm zapytuje między innemi, czy mobilizacya nastąpi także w razie samej okupacyi Bośni; czy kredyt ma być użyty na zakupno w razie mobilizacyi nawet wtedy, gdyby mobilizacya faktycznie nie nastąpiła i jaką ingerencyą pozostawia rząd reprezentacyom państwa na wypadek mobilizacyi.

Hr. Andrassy na każde z tych pytań odpowiadał obszernie, lecz wyjaśnienia te uznano za poufne i nawet nie zamieszczono ich w protokóle. Według *Reichsraths Corr.* mówił on szczegółowo o [illegible] o sprawie zajęcia Bośni o której powiedział, iż wcale nie leży w zamiarach rządu. Podniósł, że zabezpieczenie się przeciw niespodziankom nie jest możliwem, lecz jednym z motywów przedłożenia o kredycie; oświadczył, że interesa monarchii określono wobec Rosyi szczegółowo w czasie przed wojną, a rząd rosyjski uznał, że są uprawnione. [illegible] zajmował się dalej minister pytaniami Dra Kurandy, zaprzeczył stanowczo, aby zamierzano czynić zakupna na wypadek mobilizacyi bez równoczesnego uruchomienia armii, i odpowiadał na pytanie Dra Kliera, iż rząd wcale nie zamierza zarządzić mobilizacyi zaraz po otrzymaniu kredytu. Rząd w każdym razie potrzebuje środków, aby świat przekonać, że monarchia faktycznie jest gotową do obrony swoich interesów; atoli przed kongresem, po którym należy się spodziewać, iż doprowadzi do wszechstronnie zadawalającego porozumienia, stawiać armię na stopie wojennej, aby ją wielkim nakładem utrzymywać w pogotowiu, a potem ewentualnie rozchodzić, byłoby postępowaniem, za które rząd nie wziąłby na siebie odpowiedzialności. Jeżeli z innej strony powiedziano, że na mobilizacyę jest „za późno,“ minister mniema przeciwnie, że jest „za wcześnie.“ Przy tej sposobności oświadczył minister, że wszystkie wiadomości rozszerzane o faktycznej mobilizacyi, *ordre de bataille* itp. są bezwzględnie bezpodstawne.

Ponieważ nikt już potem nie stawiał pytań, przeto hr. Trauttmansdorff zamknął posiedzenie, które zamieniło się w poufną pogadankę, w której członkowie delegacyi nie należący do wydziału zadawali pytania, między innymi Dr Grocholski, książę Schönburg, Scrinzi itd., lecz sprawozdanie nie wspomina o tych pytaniach.

Wprawdzie oprócz powyższego, urzędowego sprawozdania, znajdujemy jeszcze w dziennikach wiedeńskich inne, wszelako nie mające one cechy wiarogodności, tem więcej, że obecni zobowiązali się słowem honoru nie rozgłaszać szczegółów z przemówień hr. Andrassego. Ograniczamy się więc na przytoczeniu tylko tego, co jest wiarogodnem.

Wzmiankę wczorajszą o posiedzeniu połączonych komisyj delegacyi węgierskiej uzupełnić dziś musimy przemówieniem hr. Andrassego. [illegible] wczoraj, przemawiali dni Pulszky, Szilagyi, hr. Albert Apponyi i hr. Szechen, poczem zabrał głos hr. Andrassy i w 1½ godzinnej mowie rozwinął cały przebieg spraw wschodnich, [illegible] a w szczególności zamiary co do kredytu 60-milionów.

Co się tyczy tego kredytu, hr. Andrassy uzasadniał go tem, że rząd ten potrzebuje do skutecznego obronienia interesów naszych. Żywi on niepłonną nadzieję, że cel ten da się osiągnąć na drodze pokoju, atoli możebność przeciwna nie jest wykluczoną, a słowo ministra na kongresie tem większą będzie miało wagę, jeżeli będzie w stanie poprzeć je naciskiem. Wojny ostatnich czasów okazały, że szybkość mobilizacyi, pieniądze pod ręką, szybkie pojawienie się na placu boju, już z góry rozstrzygają o zwycięstwie. Na około nas wszyscy stoją pod bronią; armia nasza jest wyborną i nieustępującą żadnej w Europie; bezwarunkowo potrzeba i jéj dać także te korzyści, od których dziś zawisło zwycięstwo. Jeżeli przeto rząd rąk nie zakłada i obrony interesów naszych nie pozostawia wspaniałomyślności drugich, lecz sam się stara o nadanie im znaczenia, trzy ku temu są drogi. Jedna: natychmiast zarządzić mobilizacyę i armię uruchomioną aż do końca sprawy trzymać razem, co nadzwyczajby nas dużo kosztowało i podkopałoby [illegible] nasz byt gospodarczy z uwagi na powszechny obowiązek służby wojskowéj, a [illegible] miesiącach znów ją rozpuścić. Druga: czekać dopóki niebezpieczeństwo faktycznie nie wybuchnie, wówczas dopiero udać się do parlamentów o kredyt na mobilizacyę, a otrzymawszy takowy po kilku tygodniach rozpocząć mobilizacyę, która znów dość czasu zajmie, tak że ewentualni nasi przeciwnicy [illegible] Z tego powodu rząd domaga się kredytu właśnie na zarządzenie pierwszych kroków. [illegible] odpowiedzialności zrzucić na delegacye; owszem, jeżeli w dzisiejszem położeniu finansowem monarchii musi odwołać się do ofiarności, świadomy jest zupełnie swej zwiększonej odpowiedzialności.

Co się tyczy zachowania się innych mocarstw, twierdzić mogę śmiało, że interesa austro-węgierskie w wielu względach są dziś zarazem interesami europejskiemi i jako takie uznane przez wszystkie mocarstwa. [illegible]

Na zapytanie hrabiego Szechena odpowiedział hrabia Andrassy, że rząd miał od początku i ma dotychczas pewien określony program. Niemożna go jednak wziąć za przedmiot dyskusyi, bo żeli rząd austro-węgierski dziś wystąpiłby z pewnym programem na kongres, [illegible] tyle upłynęłoby czasu i tyle kosztowałoby to trudu, że [illegible] Że hrabiemu Apponyi sytuacya nie robi dobrego wrażenia, minister [illegible] Przekonany jest jednak silnie, że [illegible]

[illegible]

Minister spraw zagranicznych rozwiązał w końcu [illegible] Austro-Węgry ścierpieć nie mogły.

Turcya.

Wojska tureckie, które opuszczają Nowy Bazar, pospieszyły się ku Pryzrenowi i Prystynie, [illegible] ze Skadaru [illegible] do Albanii. Wzmocnione w ten sposób siły tureckie zaczynają już śmielej występować przeciwko powstańcom greckim. Jedna część ostatnich osadziła się była w miejscu zwanem Chialk naprzeciwko wyspy Korfu. Podług depeszy z d. 8 b. m., którą *Times* odebrał z Korfu, 2000 wojsk regularnych tureckich z Janiny i Prewezy, do których się dołączyło drugie tyle nieregularnego wojska uderzyły na Chialk i miejsce to szturmem zdobyły. Powstańcy greccy uchodzili ztąd spiesznie do Lyokarsimu. W tym samym dniu opuścili też powstańcy Chalkibej, spaliwszy zapasy swe wojenne. Angielska opancerzona fregata „Rapid“ wyruszyła d. 9go z Korfu na wybrzeże Epiru, celem zabrania uchodzących powstańców.

O ruchach wojskowych, jakie się w bliskości morza Marmory odbywają, donosi *Standard* dnia 7go b. m., co następuje: Część eskadry kanałowej, pod dowództwem Jana Hay, składająca się z okrętów opancerzonych „Minotaura“, „Defence“, „Black“, „Prince“ i „Shannon“ połączyła się wczoraj z stojącemi w zatoce Bezika okrętami „Raleigh“ i „Devastation“.

Rosyanie zajmują się bardzo czynnie oszańcowaniem tej linii, która od Kadikiei przez Jeni-Szarkiei nad morzem Marmora ciągnie się naprzeciw wysuniętych pozycyj tureckich w wąskiej części Galipolskiego półwyspu. W czasie ostatnich dni wprowadzili Rosyanie wojska i działa do świeżo usypanych redut. Ilość znajdujących się tu wojsk rosyjskich ma już 18,000 wynosić. Linie tureckie, tak pod Exemilem, jak pod Bulairem zostały znacznie wzmocnione i uzbrojono je silniej. Stojącemi tu wojskami tureckiemi dowodzi Sabit basza. Z innych stron słychać, że wojska rosyjskie pozostaną tak długo w swych pozycyach nad morzem Marmora, dopóki flota angielska nie opuści wód tureckich.

Miejsce Czerkaskiego w Bułgaryi ma zająć teraz Donduków-Korsaków, dotychczasowy wojskowy gubernator w Kijowie, a w końcu komendant 13go korpusu. On też obejmie komendę nad armią okupacyjną Bułgaryi.

Pol. Corr. odebrała telegram z Bukareształu d. 12 b. m., że rząd rumuński posiada dokładne informacye co do gotowego korpusu urzędników cywilnych rosyjskich przeznaczonych do spiesznego objęcia całej administracyi w Besarabii, który w Kiszeniewie oczekuje tylko chwili odebrania rozkazu, żeby się bezzwłocznie udać na miejsce swego przeznaczenia. Okupacya więc wojskowa, o której już donosiliśmy, poprzedza tylko i przygotowuje okupacyę cywilną, która już będzie stanowczą i stworzy pożądany dla Rosyan *fait accompli*.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 marca.

Jutro we czwartek o godzinie 5ej po południu odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym są następujące przedmioty: Wniosek komisyi uporządkowania miasta o zatwierdzeniu planu i kosztorysu w kwocie 105,000 złr. na budowę koszar straży pożarnej i o zezwolenie na rozpisanie natychmiast robót ziemnych we własnej administracyi; drugi wniosek o zatwierdzenie projektu budowy szkoły sztuk pięknych i o zezwolenie na rozpoczęcie natychmiast robót ziemnych we własnej administracyi; trzeci wniosek tejże komisyi o zburzenie w roku bieżącym domu przy Sukienicach, w którym obecnie znajduje się główna strażnica wojskowa i oddział straży policyjnej, oraz o pomieszczenie odwachu w domu zwanym „Malarnią“ w ulicy Grodzkiej, a straży policyjnej w domu pod L. 166 przy ul. Franciszkańskiej; czwarty wniosek o wystawienie władzom wojskowym rewersu demolicyjnego na wybudować się mający dom dla oprawcy na Grzegórzkach; wreszcie wniosek komisyi plantacyjnej względem pobierania opłat od pomników i grobów murowanych na cmentarzu.

— Wydział historyczno-filozoficzny odbył w dniu 12-go b. m. posiedzenie, na którem prof. Dr Zakrzewski odczytał dalszy ustęp swej pracy: „O bezkrólewiu po ucieczce Henryka“, tyczący się ówczesnych stosunków Polski do Austryi. Przedstawił szczegółowo stosunek Maksymiliana II, jego zabiegi około osiągnięcia tronu polskiego dla arcyksięcia Ernesta, porażkę i skutki udaremnionych starań. W przedmiocie tym zabierał głos prof Dr Heyzmann, a w końcu przedstawił sekretarz nadesłaną pracę X. Tadeusza Gromnickiego: „Święci Cyryl i Metody“, którą Wydział Komitetowi redakcyjnemu odstąpić postanowił.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożyli: parafia Wojnicz 16 złr., niektórzy uczniowie gimnazyum Ś. Jacka 14 złr. 91 cent, Konwent XX. Karmelitów w Czerny, profesorowie gimnazyum Ś. Jacka, J. Brzeziński po 10 złr., składka w kościele w Bobowy 5 złr. 81½ cent., X. J. Rybicki, A. Reizenstein po 5 złr., X. Żarlikowki 4 złr., p. Taczanowska 3 złr., X. Kloczkowski 2 złr.

— Na wsparcie nieszczęśliwych Polaków w Turcyi złożył: p. J. Brzeziński 3 złr.

— Wczoraj umarł tu Edward Artzt, wysłużony prezes sądu obwodowego, przeżywszy lat 64.

— Na onegdajszem przedstawieniu amatorskiem w sali redutowej na dochód zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców, wpłynęło: przy kweście u wejścia do sali złr. 1,021, w srebrze złr. 7, rubli 25, talarów 4, dukatów 6, półimperiałów 6, marek 75, franków 135, pół suweren 1; z bufetu złr. 271 cnt. 30; ze sprzedaży biletów na galeryę złr. 105; czyli łącznie złr. 1,646 cnt. 25. Po strąceniu kosztów złr. 263 cnt. 15, pozostało czystego dochodu dla zakładu złr. 1,383 cnt. 10, które złożone zostały u p. Mikołaja Jawornickiego kasyera zakładu.

— Do Rady powiatowej Jasielskiej wybrany został z większej własności p. Władysław Bielański, właściciel Łajsców, a do Rady powiatowej Bohorodczańskiej X. Józef Mogilnicki, proboszcz gr. kat. z gmin wiejskich. Wybór jednego członka Rady powiatowej Kamioneckiej z gmin wiejskich i wybór trzech członków z większej własności do Rady powiatowej Żywieckiej naznaczony jest na d. 2 kwietnia.

— Od śmierci deputowanego Waldecka, nie widział Berlin liczniejszego pogrzebu, jak d. 10 b. m. pogrzeb zecera z drukarni socyalistycznego dziennika berlińskiego *Freie Presse*, nazwiskiem Heinsch. Młody ten człowiek nie był ani mówcą ludowym, ani pisarzem jak Proudhon, który również zaczął jako zecer, ale był organizatorem kółek socyalistycznych między klasą pracującą, osobliwie czeladzią rzemieślniczą, i nabył takiej popularności, że na wieść o jego śmierci, wszystkie niemal warsztaty wypróżniły się, spiesząc na pogrzeb. Wszystkie ulice pobliskie domu, gdzie ciało Heinscha leżało na katafalku, były tak pełne ludu, iż komunikacya musiała ustać. Deputowani socyalistyczni mieli nad grobem mowy. Policya zabroniła tylko chorągwi czerwonych. Natomiast wszyscy uczestnicy mieli czerwone wstążki lub kokardy.

— Na parlamentarnym wieczorze u księcia Bismarka w zeszłą sobotę, jak donosi *Post*, wielce zabawiła obecnych gości karykatura wiedeńskiego pisma humorystycznego *Kikiriki*. Uśmiano się serdecznie z zamieszczonego w tem piśmie wizerunku przedstawiającego trzech kanclerzy: księcia Gorczakowa, księcia Bismarka i hr. Andrassego, uwidoczniając drastycznie korzyści dwóch pierwszych, jeżeli na przyszłej konferencyi „porwą się za włosy“; sam jeden bowiem z nich hr. Andrassy posiada bujny porost na głowie.

— W Londynie zajmuje obecnie koła arystokratyczne zamierzony związek małżeński między lordem Roseberry i baronową Anną Rothschild. Ślub odbędzie się 30 marca, naprzód przed urzędnikiem stanu cywilnego, a następnie według obrządku anglikańskiego Kościoła. Lord Beaconsfield zastąpi na prośbę panny młodej miejsce ojca przy podwójnym ślubie. Panna Rothschild otrzyma w posagu 3 miliony funt. sterl. Lord Roseberry ofiarował narzeczonej przed parą dniami w darze prócz familijnych klejnotów, garnitur brylantowy, składający się z hrabiowskiej korony, naszyjnika, kólczyków i dwóch bransolet.

— Obiegają ciągle pogłoski o ustąpieniu z tronu króla Holenderskiego. Z tego powodu wywarła wielkie wrażenie w Hadze i Amsterdamie broszura p. t. *Dokąd idziemy.* Autor jej p. Speelman, dowodzi według *National Ztg*, że jedyna nadzieja Holandyi, polega obecnie na ks. Oranii, gdyż równie dynastya jak niezawisłość Holandyi, znajdują się w krytycznem położeniu, królewska rodzina bowiem składa się tylko z niewielu członków. Małżeństwo księcia Oranii, będzie przeto wielkie miało znaczenie, gdyż Holandya może i chce pozostać tylko pod rządem książąt Oranii, jeśli nie będzie rzeczpospolitą. Kwestya dynastyczna jest kwestyą żywotną dla Holandyi. Następca tronu Wilhelm książę Oranii urodzony w r. 1840 żyje jak wiadomo od lat wielu w Paryżu, i prawie wykluczony jest z powodu swego postępowania z dobrego towarzystwa. Młodszy jego brat Aleksander urodził się w r. 1851. Małżeństwo brata królewskiego księcia Henryka, pozostało bezdzietnem. Książę Oranii zwany w Paryżu szyderczo *Prince Citron*, jest więc jedynym, który jeżeli się ożeni, mógłby utrzymać dynastyę i przyjąć po ojcu chcącym złożyć koronę, trudy rządzenia.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Józefa Jąkajłę, za zamiar kradzieży drobiu; Ignacego Jesienia, szewczyka, za umyślne potrącenie tacy, na której niesiono naczynie szklanne i rozbicie ich; pięć osób za pijaństwo.

TEATR. — We czwartek dnia 14go marca: Komedya w 3ch aktach, hr. Aleksandra Fredry:

---

byli. Wzywany od zwycięzkiej strony żadnym naleganiom i postrachom nie dał się skłonić do odstąpienia konstytucyjnego sejmu; po sejmie grodzieńskim, w chwilach usiłowań rozpaczy, acz nie był w kraju obecnym, lecz że broń pochwycili wszyscy ci z którymi przekonanie dzielił, związki utrzymywał, cele pochwalał; usunięcie się jego do Wiednia, nieosłoniło go od pomsty, a oraz od znacznych strat majątku, i w istocie w ówczesnych okolicznościach równem jego było staraniem przez wpływ swój, w kraju zapału zapędy hamować, jak sprawie nieszczęśliwej podówczas Polski, albo pośrednika albo obrońcę w sąsiedzkiem państwie znaleść.

Po ostatnim podziale Polski, bawiąc niejaki czas w Wiedniu, w Krakowie i Sieniawie, zamieszkał ciągle ulubione sobie i ozdobne Puławy, i całkiem poświęciwszy się domowemu życiu w pośród towarzyszów niedoli kraju, wysłużonych jego obrońców, pośród uczonych i prawych ludzi, w pośród nauk i wiejskiej swobody pociechy szukał.

W przerwach tego czasu cesarz Franciszek II wyniósł go na stopień feldmarszalka, i orderem złotego runa ozdobił. Sejm węgierski na zgromadzeniu swoim 1788 roku, jednogłośnie uznał go wraz z potomstwem jego za obywatela i magnata Królestwa Węgierskiego, miał oraz zaszczyt, witać i przyjmować w domu swoim cesarza Aleksandra, w którym już dobroczyńcę rodaków swoich uwielbiał, a przyszłego wskrzesiciela Polski wróżyć i przewidywać lubił. Gdy potem zbiegiem nadzwyczajnych wypadków, zorza powstania Polski z innej strony zajaśniała i w r. 1809, Galicya zachodnia, skutkiem traktatu wiedeńskiego do Księstwa Warszawskiego przyłączoną została, wykonał przysięgę na wierność królowi saskiemu, i tego któremu przed laty dwudziestu ofiarowaną od narodu koronę zwiastował, jako króla w domu swoim witał, — poważany od tego monarchy, czczony od rodaków, wojska i jego dowódzców, ale nachylony latami, zdawał się młodnieć widząc w dojrzałych wojownikach owoce starań, które w młodocionych sercach zaszczepił, rozrzewniała go wdzięczność, z jaką nabytą zasługę i chwałę odnosili do tego, który ich do niej usposobił.

W roku 1812 równie widokami Napoleona, jak życzeniem narodu przywołany z domowego ustronia, chociaż już sędziwy wiekiem, niefolgując starganym siłom po trzydziestoletniej niebytności przybył do Warszawy, okrzykniony posłem z powiatu Warszawskiego przyjął marszałkowską laskę i witany w Izbie jako nestor narodu, zasiadł na czele konfederacyi w pośród najlepszych wróżb, które zewnątrz potęga Napoleona, a wewnątrz użycie takiego męża do kierowania odrodzeniem się Polski, po całym kraju we wszystkich umysłach sprawiały. Po kilkomiesięcznem urzędowaniu dostrzegłszy powiększające się zawikłanie okoliczności politycznych, niepewność losu ojczyzny, do której posług raczej imienia jego, nie zaś działania użyto, oddalił się na spoczynek.

Po traktacie wiedeńskim miał zaszczyt przyjmować w domu swoim w Sieniawie wracającego z kongresu cesarza Aleksandra i złożył mu z rozczuleniem hołd wdzięczności za opiekę, wsparcie i uiszczenie nadziei rodaków. W roku 1817 zjechał do Międzyrzeca na spotkanie tego Monarchy, aby tam żegnając króla swego, raz jeszcze Ojczyznę swoją jego opiece polecić. Ostatni raz wtedy widział Polskę, bo mimo usilnych życzeń jego, aby resztę chwil gasnącego życia mógł w jej stolicy dokonać, niedostatek sił i obawa lekarzów uiścić tego niedozwoliły.

Do późnego wieku dochowując czerstwość, przytomność umysłu, żywość i wesołość dowcipu, na kilka lat przed zgonem podzielił równo obszerny majątek między synów i córki i dnia 20 marca 1823, bez choroby cierpień licząc 89 rok dokonał życia. Zgon jego acz od lat kilku przewidywany, zdał się w całym kraju niespodziewanym ciosem, niepotrzeba tu mówić o powszechnym żalu i smutku rodaków. Ostatnia posługa zwłokom jego wyrządzona, do której wszystkie części Polski, i prawie cała ludność narodowa należała, dotąd jeszcze, obchody żałobne pamięci Jego święcone lepiej dają pznawać miarę czci i uszanowania, które otaczały go za życia, stratę tylu zaszczytów, którą w nim Polska poniosła. Jednego mu tylko niedostaje hołdu, to jest opisania dokładnego i rzetelnego spraw jego publicznych i domowych czego ten krótki rys życia zastąpić nie potrafi. Godny to zaiste i pożądany przedmiot dla prawego pisarza i bezstronnego pióra, za tak znakomite zasługi do czci potomnych podać, lecz on czekać musi aż dzieje narodowe rzucą światło na te zawikłane a tylu błędnemi podaniami przyćmione czasy, które Adam Czartoryski życiem swoim zapełniał, gdyż nam nie przystoi z taką płochością o sprawach ówczesnych sądzić, z jaką o nich podobało się obcym pisać. Teraz atoli acz w tem krótkiem opisaniu sumienna prawda to dodać nakaznje, iż zawsze w publicznem jak domowem życiu pod względem nauk, oświecenia publicznego, wykształcenia i poloru obyczajów narodowych nikt z prywatnych obywateli zasługą się z nim nierówna. Szedł on od młodości swojej w tym chwalebnym zawodzie na wyścigi z Stanisławem Augustem i z nim dzieli chwałę wydobycia swego narodu z poniżającej go ciemnoty i skażenia. Wielkie zaiste dzieło, trudne przedsięwzięcie, którego niebezpieczeństwo a zatem wielkość zasługi ten tylko ocenić potrafi kto był bliskim świadkiem owych smutnych zeszłego wieku czasów, których rzetelnego obrazu, malować bez wstydu i wstrętu rodakowi niepodobna, czasów, w których za każdym zbawiennym krokiem obudzają się uprzedzenia i nałogi, nazywając to zamachem na wolność religijną i obyczaje narodowe, co było zastarzałych przesądów i ciemnoty zawstydzeniem. Potrzeba mieć było tyle zalet, tyle znaczenia, wpływu i niezmordowanej do tego celu ufności, którą ks. Adam wszystkich możnych celował, aby zamierzyć rozpocząć, cóż dopiero z pomyślnym skutkiem dokonać, tak ważnego i chwalebnego przedsięwzięcia. Jemu tylko jednemu w Polsce mogło uchodzić, bez wywołania urazy i zemsty, wydać wojnę krnąbrnej zarozumiałości i przesądom; wesołością dowcipu nie tylko że w mowach, lecz w pismach publicznych wyśmiewać wady, wyszydzać niewiadomość, zawstydzać podłość i do temu podobnej śmiałości drugich zachęcać: jawnie on szacował, głośno gardził, chętnie pomagał. Miłość nauk i żądza czynienia drugim dobrze, były jego panującą zaletą, były, że tak powiem namiętnością zacnego serca i temi sposobami pożądanego celu dopiął.

Szczęśliwy, że w dostatkach domowych znajdował niewyczerpane źródło dogodzenia tak szlachetnym skłonnościom. Sam uczony, uczonych wszędzie szukał, sprowadzał z zagranicy biegłych w umiejętnościach, sztukach wyzwolonych hojnie opatrywał, dziełami naukowemi liczny swój księgozbiór zbogacał, ziomkom podróże za granicę w celu doskonalenia się w naukach ułatwiał, do pisania, do tłomaczenia dzieł starożytnych i nowych zachęcał, nie było uczonego w Polsce, któryby się albo opieką jego nie chlubił, albo do niego lub o nim nie pisał. Płodom pracy swojej pod godłem imienia jego wziętości nie szukał. Wiele dzieł znakomitych nie widziałoby świata, gdyby był im hojnością swoją w pomoc nie przyszedł, z tych które jemu przypisano możnaby nie szczupły zbiór zgromadzić, biegły w starożytnych, nowoczesnych a nawet wschodnich językach, z wielce zadziwiającą łatwością i poprawnością mówił, lecz ojczystą mowę kochał i dla jej zbogacenia trudów i kosztów nie oszczędzał, teatr narodowy i wzrastające na nim talenta hojnie wspierał.

Puławy nie bez powodu uważane były w kraju jako świątynia smaku, nauk schronienie i przytułek prześladowanych od losu, ztąd też słusznie nauki w Polsce nadały mu mecenasa imię. Ztąd tam młodzież narodowa czerpała miłość ojczyzny, zachętę, wykształcenie i polor, tam Szymanowski nócił swoją świątynię w Knidos, Karpiński sielanki, Niemcewicz powieści i tkliwe dumy, Kniaziewicz Orfeusza żale. Tam Piramowicz układał wymowy prawidła, tam Ignacy Potocki zwątlone siły i zasmucony nieszczęściami ojczyzny umysł pokrzepiał, tam wielu ziomków znalazło upragnione odetchnienie i spoczynek.

Towarzystwo jego było przyjemne, uprzejmość pociągająca, dobroć i łagodność nie wyczerpana, wesołość dowcipu aż do późnych lat niezmienna, baczność na przyjęte w Towarzystwie względy skromna i ciągła. Czuł mocno powody przyjaźni i związków jej stale dochowywał, poufałość godnością miarkował, a powaga jego nigdy zarzutu pychy, wesołość nigdy urazy nie ściągnęła, gdzie się obrócił był duszą i rozkoszą społeczeństwa, wszędzie miewał wdzięk i uprzejmość, do czego pamięć obszernemi wiadomościami oraz zbiorem publicznych i prywatnych zdarzeń zbogacona, niewyczerpane podawała mu sposoby, a która przed zgonem nawet w ocknieniach swoich zadziwiała. Dom jego, sposób w nim życia zalecając się uprzejmą gośćinnością polską, nie nosił cechy cudzoziemskich zwyczajów, lecz wykształcony polorem narodowości, i zarazem dawną wspaniałość panów polskich przypominał, w nim można jeszcze było widzieć osiwiałych sług, dziedzicznych przyjaciół późne rodziny. Dobroczynność jego ku ludowi obszernych swoich włości, ku wszystkim nieszczęśliwym była bez granic, tak, że patrząc na szafunek milionowych jego dochodów, rzekłbyś że one nie do niego, lecz do ubogich należały, zawsze zdawał się za wiele mieć dla siebie, za mało dla drugich a nikt mu też bogactw niezazdrościł, chyba, że których gorszące marnotrawstwo tak wspaniałym i godnych tym uczuciem zawstydzonymi się czuli.

Szedł na przeciw z darami, zgadywał potrzeby i ukrywając dobroczynną rękę, równie upakarzających próśb każdemu, jak spodlenia się wielu oszczędził.

We wszystkich nieszczęsnych zdarzeniach, których kraj ten stał się igrzyskiem, nieulegl mniemaniom czasowym jakich kto bronił, w ziomkach niewidział tylko braci, ale nieszczęśliwych, rozpierzchnionych po obcych krajach szukał w odległych miejscach, szukał w więzieniach a używając całego znaczenia i wziętości jakie stopień jego i związki mu nadawały, łagodził srogość losów i nie jednego ojca rozpaczającaj rodzinie, nie jednego zacnego obwatela ojczyźnie powrócił. Tak zostawił z siebie w prywatnem życiu trudny wzór do naśladowania, w publicznym rzadki przykład.

Gwałtu co się dzieje! — Początek o godzinie 7ej.

— Dnia 12go marca przedpołudniem deszcz, wieczorem i w nocy śnieg; termometr od 4·4 spadł na 0·8 C. — Barometr nisko; rano o 6ej 13go marca stan jego był 732·3 milim., termometu 0·0 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 14go marca: Św. Matyldy królowej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 12 marca.

÷ Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 764 sztuk, średniego 1359, ciężkiego 1184, razem 3307 sztuk, czyli o 161 sztuki mniej niż przed tygodniem. Mimo zmniejszających się znów od kilku tygodni spędów tendencya wcale się nie poprawia. Dziś nawet mimo większego niż zwykle ożywienia ceny towaru średniego i ciężkiego doznały małej zniżki, podczas gdy towar lekki poprawił się w cenie. Płacono: towar lekki 30 — 40; średni 36½ — 42½; ciężki 42½ — 46½ złr. za 100 kilo ż. w.

Wiedeń 12 marca.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku mimo zupełnego zastoju notowanie nominalne utrzymuje się na wysokości 33.25 złr. Peszt, 11go marca —·— —·— złr. Wrocław, 11go marca: na marzec 50·50 mark. płac., na czerwiec-lipiec 50·50 mark. płac. — Szczecin, 11go marca w miejscu 51·— mark., na na wiosnę 50·90, na czerw.-lipiec 52·80 mrk. Berlin, 11go marca w miejscu 52·30 mark., na marz.-kwieć. 52·10 mrk., na kwieć.-maj 52·20 mrk., na czerw.-lipiec 53·40 mrk. Paryż, 11go marca na ten miesiąc 59·75 frank., na kwiecień 60·— frank., na maj-sierp. 61·— frank.

Nafta. — Wiedeń, 12go marca z dworca 9·50 złr. za 50 kilo. z cłem. Brema, 11go marca 10·85 mrk. — Hamburg, 11go marca w miejscu 10·80 mrk., na marzec 10·75 mrk., na sierp.-grudź. 12·20 mrk. — Antwerpia, 11go marca 27½ frk. Nowy Jork, 11go marca 12— ct. pap., — w Filadelfii 11¾ ct. pap. za galonę (=2,8 gr., kilo czyli 3,8 litra).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 11 marca. Izba uchwaliła projekt ustawy względem zniesienia opłat pocztowych w kraju. Senat potwierdził wniosek zniżenia opłat za telegramy w kraju.

Rzym 11 marca. W Izbie deputowanych Cairoli zajmowszy krzesło prezesa, rzekł, iż przyjmuje ten urząd, aby uspokoić umysły; przypomina uroczystą demonstracyę z powodu śmierci Wiktora Emanuela, powszechnie objawione zaufanie do króla Humberta i stwierdza potrzebę reform administracyjnych i politycznych. Depretis zawiadamia Izbę o dymisyi Crispiego przed otwarciem parlamentu a następnie w skutku wyboru prezesa Izby Cairolego podanie się gabinetu do dymisyi. Przedkłada on traktat handlowy z Francyą i zreformowaną taryfę celną, z żądaniem, aby ze względu na nagłość tych projektów Izba wybrała oddzielną komisyę do ich zbadania, na co Izba przystaje. Prezes Izby [illegible] depesze od Izb greckiej, rumuńskiej i portugalskiej z powodu śmierci króla Wiktora Emanuela, a do odpowiedzi na nie wyznaczoną zostaje komisya. Na wniosek ministra Izba zawiesza swoje posiedzenia, a prezes jéj zwoła deputowanych piśmiennie na następne posiedzenie.

Rzym 11 marca w nocy. Dopiero po dzisiejszem posiedzeniu Izby Cairoli zajął się naradami z przyjaciołmi względem złożenia gabinetu. [illegible] wymieniają tylko trzech: Cairoli, Zanardelli i Farini. Donoszą także, iż Brin zatrzyma tekę marynarki. *Opinione* zaprzecza, aby Sella miał naradę z Cairolim i aby tenże [illegible] ofiarowano Luzzattemu. Dziś miał znów Cairoli [illegible] naradę z królem.

Londyn 11 marca w nocy. W Izbie wyższej lord Stanhope domaga się, aby żadna ze stron wojujących nie przewodniczyła na kongresie. Lord Strathedon zapytuje, czy [illegible]. Lord Derby mówi: Zwyczajem jest, że kongres wybiera przewodniczącego, i to reprezentanta tego państwa, w którego granicach kongres jest zgromadzony. [illegible] ks. Bismark odmówił przewodnictwa, a gdyby to uczynił, wybranoby kogo innego. Wykluczenie stron wojujących nie byłoby pożądanem i nie ma precedensu. [illegible] tylko strony wojujące są reprezentowane. Stanowisko [illegible] przewodniczącego nie jest obdarzone szczególną władzą i przewagą, jest on tylko *primus inter pares*. Co do pytania Strathedena, [illegible] udział [illegible] nomi- [illegible] prawa- [illegible] więcéj [illegible].

W Izbie niższej rzekł Peel, że dziś wieczór postawi pytanie: azali nie byłoby pożądanem, gdyby minister spraw zagranicznych [illegible] Anglię na kongresie [illegible]. Northcote odpowiada na zapytanie lorda Montagu, że [illegible]: czy rząd wie, jakie są siły rosyjskie pod Gallipoli i pod Konstantynopolem, oraz na północy Bałkanu; czy rząd wyśle swego reprezentanta na konferencyę, gdyby [illegible] na kongresie, [illegible] ważne [illegible] i pod [illegible] pytania [illegible] działania [illegible] godność [illegible] strzega [illegible] złu- [illegible] 1856 i 1871? Po dłuższych rozprawach nad sprawą floty odroczono obrady na czwartek, a przyjęto budżet marynarki. Na posiedzeniu jutrzejszem interpelacya Peela nie przyjdzie pod obrady.

Londyn 12 marca. *Daily Thelegraph* donosi: W. ks. Mikołaj przybędzie dziś morzem do Konstantynopola, odwiedzi Sułtana i [illegible] niego w Dolmabagdże. Sułtan odda mu nawzajem wizytę w pałacu rosyjskim. *Standard* donosi: Rosyanie uzbrajają warownie na linii Charkiej-Kadikiej ciężkiemi działami.

Londyn 12 marca. Zapewniają, że lubo Derby w nocie do rządu rosyjskiego żądał zawiadomienia o dwóch punktach traktatu pokoju, wszelako ks. Gorczakow odparł, iż nie może jego życzeniu zadosyć uczynić, gdyż ani Rosya ani Anglia nie mogą same orzekać, które są kwestye europejskie, bo tylko kongres wypowie o tem zdanie swoje.

Ateny 11 marca. Powstańcy z Macedonii wzięli Platanos i Rapso i przerwali związki między Tesalią a Macedonią. Powstańcy postanowili połączyć się z Grecyą. Powstańcy w Epirze żądają pomocy.

Konstantynopol 9 marca. Mehemed Ali basza mianowany został tymczasowym ministrem wojny podczas nieobecności Reufa baszy, który z jenerałem Ignatiewem wyjechał do Petersburga. Śmiertelność między wychodźcami w Konstantynopolu wzmaga się. W wielu miastach zaprowadzono podatek od chleba.

Żaden z kandydatów nie otrzymał wczoraj we Lwowie dostatecznej ilości głosów na posła do Rady państwa. Przyjdzie zatem do ściślejszego wyboru między hr. Arturem Gołuchowskim a p. Smolką. Jakkolwiek on wypadnie, żałować nam przychodzi, że w stolicy kraju naszego, która ma tylu znakomitych ludzi, nie stanęły w tak ważnej chwili kandydatury prawdziwie polityczne. Polityczne znaczenie byłaby miała kandydatura p. Czerkawskiego, polityczną doniosłość byłaby miała kandydatura p. Sawczyńskiego, który pierwszy śmiało wystąpił przeciw terroryzmowi dziennikarskiemu. Widocznie uznano w ostatniej chwili potrzebę przeciwstawienia nic nieznaczącej kandydaturze hr. Artura Gołuchowskiego, przynajmniej znaczącą osobistość i dla tego postawiono p. Smolkę, aczkolwiek zasiadając w Wydziale, nie jest wybieralnym do Rady państwa, stosownie do powziętych dawniej dla słusznych powodów uchwał Koła poselskiego. Kandydatura jego zatem jest nowym dowodem, że należałoby w przyszłości pomyśleć o zmianie stosunków wyborczych we Lwowie. Kandydatura p. Smolki w obecnym stanie rzeczy i wobec tego, że nie ma żadnego innego politycznego kandydata, jest drogą wyjścia. Można się nie zgadzać z p. Smolką, ale nie można zaprzeczyć, że jest on znakomitością parlamentarną i przyznać należy, że nie zwiększy w Kole polskiem zastępu dyletantów politycznych. Pomimo więc względów, które przemawiają przeciw wyborowi Członka Wydziału, kandydatura p. Smolki przedstawia się jako najmniejsze złe w ostatniej chwili. Z przyjemnością zapisujemy, że za każdym nowym wyborem we Lwowie pojawiają się śmiało dążności wyzwolenia się z pod terroryzmu dziennikarskiego, i mnożą się dowody odwagi cywilnej. Pod tym względem zasługuje tym razem na uznanie mowa posła Zukra.

Otrzymujemy inną drogą potwierdzenie przesłanych nam onegdaj doniesień z Paryża w następujących słowach: „Rosyanie widząc ogólną wdzięczność [illegible] dla misyi Zmartwychwstańców w Adryanopolu i słysząc najlepsze od konsulów o niej świadectwa, jak najlepiej się z nią obeszli. [illegible] Polaków [illegible] czy nad- [illegible] przykładnie się zachowują. Obie kaplice zapełnione są oficerami i żołnierzami [illegible] w konfesyonałach [illegible]. Skobeleff [illegible] Zmartwychwstańców [illegible] zwołał [illegible] aby się [illegible] wolność, po bra- [illegible] z oficerami [illegible] wziął do [illegible] użyć, [illegible] wieszano [illegible] jest [illegible].

Jak było do przewidzenia, parlament niemiecki uchwalił w trzeciem czytaniu bez zmiany ustawę o zastępstwie kanclerza [illegible] głosowania [illegible] przeciw 101 głosom [illegible]. W imieniu [illegible] polskich [illegible], że ani [illegible] nie wezmą [illegible]; u- [illegible]. Głosowa- [illegible] z konserwatystami [illegible] raz wy- [illegible]. Uradowano [illegible] oszczędności [illegible] okupacyjnego we Francyi. Parlament od dziś na cały tydzień odroczony.

Dopóki nowy gabinet nie zostanie utworzony we Włoszech, dotychczasowi ministrowie urzędować będą z wyjątkiem Crispiego, który otrzymał dymisyę przed zebraniem się Izby. Dla tego Depretis wnosił jeszcze onegdaj projekta ustawodawcze w Izbie, któréj już przewodniczył Cairoli. Nowy prezes Izby chciał w mowie swojéj rojalistyczne uczucia swoje i Włoch przedstawić, jakby chciał udowodnić, że będąc republikaninem z przekonania, może być rojalistą z potrzeby, lub ze względów stosowności. Izba odroczoną została aż do sformowania się nowego gabinetu.

Komisye delegacyj wspólnych w Wiedniu odbywały wczoraj posiedzenia. Komisye węgierskie połączone uchwaliły już kredyt 60 milionów, każda z osobna zaś przedłożenia sobie przydzielone jak: o przedłużeniu prowizorium budżetowego, o wydatkach nadzwyczajnych na wojsko, marynarkę i t. p. Wydział budżetowy zaś delegacyi austryackiej żadnej dotychczas uchwały nie powziął; onegdaj rozbierał kwestyę kredytu i inne przedłożenia ze stanowiska politycznego, wczoraj rozbierano je ze stanowiska finansowego. Dopiero po wysłuchaniu wspólnego ministra skarbu bar. Hofmanna i austryackiego ministra skarbu bar. Pretisa, co nastąpić ma w ciągu bieżącego tygodnia, ma wydział przystąpić do powzięcia stanowczych uchwał. Sądząc z dotychczasowego przebiegu sprawy, nie zanosi się na różnicę między uchwałami obu delegacyj.

Ważne przemówienia hr. Andrassego w komisyach obudwu delegacyj podajemy pod Wiedniem. Miały one sprawić najlepsze wrażenie na członkach delegacyj, nierównie lepsze, niż pierwsze *exposé* i przekonały nawet niechętnych dla sprawy kredytu, tak iż uchwalenie wniosków rządowych zdaje się nieulegać wątpliwości w obudwóch delegacyach. Oczywiście, że oświadczenia hr. Andrassego podane są w dziennikach tylko w skróceniu, że o wielu rzeczach, które powiedział, zamilczają ogłoszone sprawozdania lub niedokładnie je podają, gdyż zastrzeżona została poufność, jeżeli nie zupełna tajemnica obrad komisyj, podczas których stawiano zapytania ministrowi spraw zewnętrznych, na które on odpowiadał. *N. fr. Presse* twierdzi, iż w sprawie Bośni i Hercegowiny hr. Andrassy miał powiedzieć, „że nie było i nie będzie zamiarem Austryi zająć te kraje tak długo, jak Turcya będzie w możności panowania nad temi krajami i dopóki nie powstanie niebezpieczeństwo odnowienia się dawnych stosunków na naszej granicy. Nie należy przecież zapoznawać, że mogą zajść takie okoliczności, które uczynią koniecznem, co najmniej, chwilowe zajęcie Bośni i Hercegowiny“.

Jest to jedno z tych doniesień, za które odpowiedzialność ciężyy wyłącznie na dzienniku, który je podaje. Hr. Andrassy wprawdzie, aczkolwiek stanowczo kilkakrotnie oświadczył, że nie żąda kredytu na zajęcie Bośni i Hercegowiny, nigdzie nie wykluczył możliwości w pewnych wypadkach tego zajęcia; ale bo też tego uczynić nie mógł, a już same strategiczne względy mogą do tego w razie danym zmusić; ale hr. Andressy nie uważa zajęcia Bośni i Hercegowiny jako kompensaty, lub zabezpieczenia ostatecznego i zupełnego interesów austryackich wobec zaszłych na Wschodzie zmian. Najlepsze miał na członkach delegacyi zrobić wrażenie sposób, w jaki hr. Andrassy określił interesa austryackie.

Wedle doniesień dzienników węgierskich, wzmaga się tymczasem w Bośni agitacya za przyłączeniem do Austryi i to między mahometańską ludnością. Porta, jak się zdaje, oddziaływa przeciw temu ruchowi, i aresztowano z tego powodu dwóch wyższych urzędników; jednocześnie gromadzą się wojska tureckie w Bośni, a nawet postanowiono podobno założyć tam obóz czterdziesto tysięczny. W razie danym więc zajęcie przez wojska austryackie napotkaćby mogło na niemałe trudności i przeszkody, których dotąd zapewne nie brano w rachubę.

Wnosząc z wczoraj telegrafowanych słów lorda Derby, że bezużytecznem byłoby wysyłać pełnomocnika na kongres, gdyby ten miał tylko nominalną a nie rzeczywistą władzę, należy sądzić, że nie wszystkie jeszcze trudności co do zebrania się kongresu usuniętemi zostały i że zapewne toczą się w tym względzie ważne a niełatwe rokowania. Że wszystkie wątpliwości jeszcze usuniętemi nie zostały, potwierdził także w delegacyach hr. Andrassy, a artykuły dzienników rosyjskich pozwalają się domyślać, że różnice zapatrywań są jeszcze znaczne.

Dzienniki rosyjskie jednogłośnie i ostentacyjnie wyrażają swą radość, że przyszły kongres odbędzie się nie gdzie indziej, jak w Berlinie i nie pod innem przewodnictwem, jak ks. Bismarka. Oczywiście, że przy tej sposobności nie szczędzą przesadnych pochwał kanclerzowi i pochlebstw Cesarzowi Wilhelmowi, „od których mądrej i potężnej opieki nad obradami kongresu zależeć będzie przeważnie utrzymanie nowego, uświęconego przez pokój 19 lutego (3 marca) stanu rzeczy na półwyspie Bałkańskim. „*St. Pet. Wiedomosti* powiadają: „Tylko pod prezydenturą wielkiego kanclerza, tylko pod ojcowską egidą Cesarza Wilhelma może kongres rozpocząć i odbyć swoje obrady z pożytkiem dla spraw chrystyanizmu, ludzkości, dla dobrze zrozumianych interesów Europy i świata. Tylko bezstronna i dojrzała powaga sędziwego Cesarza Niemiec, tylko znana mądrość ks. Bismarka mogą wpłynąć na uśmierzenie namiętności, na uspokojenie umysłów, rozdraźnionych nie rzeczywistemi interesami Austryi i Anglii, lecz ich intrygami, pochodzącemi z zawiści; tylko oni jedni będą w stanie skierować na drogę właściwą rozstrzygnięcie polubowne a słuszne tych kwestyj międzynarodowych, które dotykają korzyści i honoru nietylko Rosyi samej, lecz i ludów przez nią wyswobodzonych.“ Przyczem tenże dziennik określa zadanie przyszłego kongresu „według pojęcia całego narodu rosyjskiego“ tem, że kongres nie może wcale zmniejszać celów, nabytków i postanowień traktatu pokojowego rosyjsko-tureckiego. Nie dlatego kongres zbiera się w Berlinie i nie dla tego Rosya się nań zgodziła. Zadaniem kongresu powinno być jedynie: uroczyste uznanie i stwierdzenie przez Europę nowego stanu rzeczy na półwyspie Bałkańskim, wprowadzenie do grona społeczeństw europejskich nowych narodów, wyzwolonych z niewoli przez Rosyę, tudzież przywrócenie stosunków przyjaznych między państwami europejskiemi, zostającemi w chwilowem nieporozumieniu wskutek błędnego posądzenia Rosyi o cele samolubne i zaborcze. Rosya — zdaniem dziennika petersburskiego — ma na przyszłym kongresie zadanie bardzo ważne — przekonania wszystkich, że zmiany na Bałkanie będą rękojmią stałego pokoju w Europie, skoro tylko ona zgodzi się na nie, jak będą zarzewiem wojny w razie przeciwnym. „I mamy nadzieję niepłonną“ — kończą *St. Pet. Wied.* — że kongres załatwi pomyślnie wszystko, że Europa wyrzeknie się swych rachunków samolubnych, niegodnych tak wielkiej i świętej sprawy i że pod opieką ojcowską Cesarza Wilhelma a mądrem kierownictwem jego kanclerza, rzeczy tak się urządzą, że Europa pogodzi się w zupełności z nowym stanem rzeczy, wywalczonym przez Rosyę i zatwierdzi nową mapę polityczną półwyspu Bałkańskiego taką, jaką Rosya mieczem swym już nakreśliła.“

Widzimy tedy ze słów powyższych dziennika, że Rosya nie zamierzając uczynić żadnych ustępstw na rzecz mocarstw interesowanych w urządzeniu nowego stanu rzeczy na półwyspie Bałkańskim i nawet strasząc wojną w razie gdyby tych ustępstw wymagano od niej, ma jednak nadzieję, że Europa pod naciskiem Niemiec będzie musiała zgodzić się na wszystko, co tylko uchwalił traktat pokojowy między Rosyą a Turcyą zawarty.

Pol. Corr. odbiera z Konstantynopola wiadomość, że powstały szczególne trudności co do zamierzonych odwiedzim W. ks. Mikołaja u Sułtana, które do dnia 11 b. m. jeszcze uchylonemi nie zostały. Należy przedewszystkiem stwierdzić, że Sułtan nie zaprosił W. księcia, lecz że ten z własnej inicyatywy oświadczył, że go odwiedzi w pałacu Dolma-Bagdże. Sułtan dość długo pozostawił to oświadczenie bez odpwiedzi i dopiero przed kilkoma dniami dał znać, że należy się porozumieć co do ceremoniału przy zamierzonem spotkaniu. Nareszcie zasłabnięcie Sułtana opóźniło znowu o kilka dni odwiedziny W. księcia.

Ten sam organ donosi, że rząd rumuński zawiadomionym już został, iż znajduje się w Kiszeniewie cała rosyjska cywilna administracya, która za odebraniem odpowiedniego rozkazu, obejmie zarząd Besarabii.

Gubernatorem Bułgaryi aż do wyboru Księcia mianowanym został w miejsce zmarłego ks. Czerkaskiego ks. Dundukow-Korsakow, były jenerał-gubernator w Kijowie, który niedawno porzucił to stanowisko, dla objęcia dowództwa na linii bojowej.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 12 marca w nocy. W połączonych podkomisyach delegacyi węgierskiej odpowiedział hr. Andrassy na zapytanie Szecsena pod względem ścieśnień żeglugi na Dunaju: Turcya nie powinna uważać Dunaju za rzekę konwencyonalną, lecz za własną granicę i linię obronną; na co Austro-Węgry nigdy przystać nie mogą. Na dłuższą mowę Szecsena przyznaje Andrassy, iż inicyatywa pod względem zmiany położenia drobniejszych krajów lennych powinna była wyjść od Austryi. Minister wskazuje zawarcie traktatu rumuńskiego, kroki przedsięwzięte pod względem tytułu księcia Rumuńskiego, oświadcza jednak, że zamiary swoje może wyjawiać tylko do pewnej granicy. Rząd był początkowo skłonnym do uznania niepodległości Rumunii, ale nie do uznania jej neutralności. Minister zwraca na to uwagę, że opinia publiczna nie zawsze orzeka słusznie, i lud także nie lubi usłyszeć prawdy; wskazuje też w tej mierze na przemianę opinii publicznej w Anglii. Delegat Wahrmann protestuje stanowczo przeciw temu, aby w delegacyi węgierskiej przeważało usposobienie wojenne; nikt nie pragnie wojny, ale delegacya oświadcza spokojnie i rozważnie, iż podejmie wojnę, jeśli ta okaże się niezbędnie konieczną. Po mowach kilku innych jeszcze mowców, po części w tym samym duchu, a po części, że w uchwaleniu kredytu nie chcą upatrywać wotum zaufania, oświadczył hr. Andrassy, że nic nie ma do zarzucenia sformułowania wniosku Falka, wszelako nie chce się wiązać tym wnioskiem, gdyż nie wie jeszcze, jaką będzie uchwała delegacyi austryackiej; jeśliby obie uchwały różniły się między sobą, wypadałoby wtedy umówić się co do drogi pośredniej. Po tem oświadczeniu uchwalono jednogłośnie kredyt według wniosku Falka.

Wiedeń 13 marca (*pryw.*). Nie ulega wątpliwości, że kredyt żądany przez hr. Andrassego zostanie uchwalony w delegacyach, jak również kredyt nadzwyczajny ministra wojny, wobec którego delegacye zachowują się nader sympatycznie. Warunki pokoju będą wręczone tu i w Rzymie w poniedziałek; ks. Urusow wracający do Rzymu na swe stanowisko wiezie je z sobą. Hr. Andrassy zaproponował termin zebrania się kongresu między d. 25 a 31 marca; potrzeba tylko usunąć dwie formalne trudności, Anglia żąda aby traktat zawarty w San Stefano został przedłożony do rozpatrzenia w całej rozciągłości, dalej kwestya udziału Grecyi, Serbii, Rumunii i Czarnogóry, która prawdopodobnie w ten sposób rozstrzygniętą zostanie, że Grecya i Księstwa zaproszone zostaną wciągu kongresu nie zaś na samym początku, gdyż zaproszenie na kongres może być wysłanym tylko do mocarstw podpisanych na traktacie paryskim.

Wiedeń 13go marca (*pryw.*). *Presse* donosi z Knina: Okropności wojny znów rozpoczynają się w południowej Bośni; baszybozuki napadają na chrześcian, mordują ich; powstańcy postanowili prowadzić dalej walkę. Dziś biją się pod Trubarem na granicy austryackiej. *Tagblatt* donosi z Bukarestu, że wojska rosyjskie zgromadzone w Rumunii, składają się z 9 dywizyj. Wczoraj ks. Dondukow-Korsakow objął zarząd cywilny Bułgaryi.

Rzym 12 marca. Ajencya Stefaniego pomimo zaprzeczenia *Osservatore Romano* obstaje formalnie przy doniesieniach swoich z d. 8 b. m. pod względem okólnika kardynała Franchiego do nuncyuszów papieskich za granicą, oraz, że król Humbert winszował Papieżowi, który mu wyraził podziękowanie. Taż ajencya dodaje, że owym prałatem, który miał sobie polecone złożyć Papieżowi powinszowanie króla, jest arcybiskup Turyński. Zaprzeczenia te, mówi ajencya Stefaniego, nie z Watykanu wyszły, lecz od stronnictwa nieprzejednanego, które okazuje niepokój na każdą myśl umiarkowaną przypisywaną Papieżowi. Jak zapewniają, Rosya nie byłaby od tego, aby przygotować ponownie rokowania z Watykanem pod względem Kościoła w Polsce. Co się tyczy przesilenia ministeryalnego, nic nowego nie słychać; zapewniają jednak, iż gabinet jest już na pół utworzony. Na największe trudności napotyka wybór ministrów spraw zagranicznych i wojny.

Londyn 12 marca w nocy. W Izbie niższej wnosi Ashley wotum nieufności przeciw Layardowi z powodu jego zachowania się względem Gladstona w korespondencyi tyczącej się Grecyi. Wniosek ten odrzucony został 206 głosami przeciw 123 a to po wystąpieniu Northcota przeciw wnioskowi. *Times* donosi z Konstantynopola, że Porta postanowiła wysłać niebawem dwa korpusy wojsk do Volo w celu stłumienia powstania w Tesalii. *Standard* donosi, że flota angielska przeniosła się w sobotę z Tuzli do zatoki Ismid.

Petersburg 13 marca. *Journal de St. Petersbourg* rozbiera żądanie dzienników angielskich, z których wynika myśl, aby wszystkie punkta traktatu pokoju konstantynopolskiego miały być poddane pod orzeczenie kongresu i że wszystkie mocarstwa powinnyby przyjąć orzeczenia kongresu. *Journal de St. Petersbourg* mówi: Kongres nie jest sądem polubownym, albo też trybunałem, ale wspólną naradą nad wspólnemi, albo różniącemi się między sobą interesami; postanowienia jego tem więcej mogłyby być pewne powszechnego przychylenia się, iż byłyby natchnione nie tyle zazdrością i podejrzliwością, jako raczej powszechnemi interesami. Orzeczenia kongresu nie zapadają przecież większością głosów, a przeto nie jest logicznem żądanie, aby każdy z góry oświadczył, iż się im poddaje; niemniej nie może utrzymać się żądanie, aby kongresowi przedłożone były wszystkie punkta traktatu konstantynopolskiego. Skoro zadaniem kongresu jest dzieło pokoju, zatem należy usuwać zdala od rozpraw każdy taki przedmiot, który niemając w sobie cechy europejskiej i nie podpadając niczyjemu orzeczeniu, może tylko sprowadzić spory akademickie.

Ateny 12 marca. Car przyjął propozycyę, aby Grecya była przypuszczoną do udziału w kongresie.

Kursa Wiedeń 13go marca godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 62·65.— Renta srebrna 66 60. — Renta złota 74·35 — Losy z r. 1860 111·40. — Akcye Banku Narodowego 798 — — Akcye kredytowe 230 80. — Londyn 119 10 — 6% Listy zast. hipoteczne 90 50. — Marki 58 65— Ruble 129·—. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 13 Marca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	127 50	129 —
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	58 —	59 20
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 50	5 70
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 50	5 70
Napoleondor „ . „ 1 „	9 40	9 65
Półimperyał „ . „ 1 „	9 60	9 80
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	104 50	106 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	103 50	105 —
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic. .	84 -	86 -
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie (za 100 zł. wa.))	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 25	85 75
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 75	91 50
% listy dłużne galic. zakł. włośc.	90 25	93 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	88 50	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a. (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdods. w miarę terminu płac.)	94 —	96 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 50	98 25
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	84 75 (rub. i kop.)	86 50 (rub. i kop.)
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	241 50	245 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	121 —	124 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 50	16 50
Losy m. Stanisławowa .	17 75	— —
Wiedeń 12 Marca.		
5% zjedn. dług państw. bank	62 65	62 80
5 „ „ „ „ srebr.	66 90	67 10
„ Obligac. ind. niż. Austr.	103 50	104 50
„ „ „ czeskie	103 —	— —
„ „ „ węgierskie	78 25	79 —
„ „ „ galicyjskie	84 50	85 —
„ „ „ bukowińsk.	81 —	82 —
„ „ „ siedmiogr.	75 25	75 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 25	99 75
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	98 70	98 85
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 25	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 75	92 25
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	95 —	95 50
8 „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr. . .	106 50	107 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	89 85	90 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 —	141 —
6 „ Banku gal. hipot. .	90 20	90 60
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	319 50	320 50
„ „ „ 1854 .	107 25	107 75
„ „ „ 1860 .	111 25	111 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	119 50	120 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	135 50	136 —
„ prem. pożyczki węg.	77 —	77 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	162 25	162 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm . . .	38 25	38 75
„ „ Palffy . .	28 25	28 75
„ „ Klary . . .	29 50	30 50
„ hr. St. Genois . . .	29 —	29 50
„ miasta Budy . . .	29 25	29 50
„ Windischgraetz . .	24 75	25 25
„ hr. Waldstein . . .	22 75	23 25
„ hr. Keglevich . . .	14 —	15 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	14 80	15 -
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	600 —	802 —
Zakładu kredytowego . .	231 50	231 75
Żeglugi parow. na Dunaju	373 —	375 —
Kolei północ. Ferdynanda	199[illegible]	1997
„ rządowej fr. a. . .	256 —	257 —
„ zachod. c. Elżbiety .	169 50	170 —
„ Południowej . . .	74 50	75 —
„ Galicyjskiej	244 -	244 50
„ Czerniowieckiej . .	122 50	123 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	111 50	112 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	116 50	117 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	115 —	115 50
„ Koszycko-Bogumił. .	104 50	105 - -
„ Siedmiogrodzkiej .	103 50	104 50
„ Cisańskiej	174 —	176 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	109 25	109 75
„ Franciszka Józefa .	130 25	130 75
Banku anglo-austryackiego	101 · ·	101 50
Zakładu kredytowego węg.	221 —	221 25
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	90 —	— —
„ krajowego galicyjsk.	— —	— —
we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	99 50	100 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	72 75	73 25
„ państwowej 500 fr.	156 —	157 —
Emisya z r. 1867 .	147 —	148 —
„ południowej 500 fr.	112 —	112 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Fer. 100 złr. m.k.	100 50	101 —
„ „ „ 100 złr. w a.	97 50	— —
„ „ „ w srebr. 5%	106 90	107 20
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	87 —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	101 50	101 75
Emisya II. . . .	99 75	100 —
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 40	77 60
Emisya z r. 1867 .	77 50	77 80
Siedmiog. 200 złr. w. a.	65 25	65 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	78 75	79 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	89 —	89 50
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 59	5 61
„ dukat na wagę	5 59	5 60

	płacą	żądają
Napoleondory	09 49^{50}	09 50^{00}
Suweryny angielskie . .	11 93	11 98
Imperyały rosyjskie . .	09 75	09 77
Srebro	105 20	105 40
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 55	58 65
Rubel pap.	1 28^{00}	1 29
Lwów 12 marca		
Dukat holenderski . . .	5 46	5 55
„ cesarski	5 50	5 58
Półimperyał rosyjski . .	9 58	9 75
Rubel srebrny rosyjski .	1 77	1 87
„ papierowy . . .	1 28	1 30
Marki (100)	58 —	59 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 60	85 40
„ „ „ „ „ 4	78 70	79 50
„ „ Banku hipotecz.	89 90	90 80
Obligi indemn. bez kupon.	84 75	85 60
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	242 50	244 50
„ „ Lwow.-Czern.	122 50	124 50
„ Banku hipot. gal.	240 50	243 —
Warszawa 9 mar.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	99 75	— —
„ „ 2ej seryi .	99 75	— —
kupon . .	087 7/8	— —
„ „ nowe .	97 10	97 40
kupon . .	108 7/8	— —
„ likwidacyjne . . .	85 60	85 90
kupon . .	111 1/8	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	238 —	— —
„ 1866 „	238 —	[illegible]

(694-1-3)

W poniedziałek d. 18 marca b. r. o godzinie 10éj zrana, odbędzie się *w kościele OO. Reformatów*

Nabożeństwo żałobne

za dusze ś. p.

Józefy z hr. Potelickich hr. Wielopolskiej zmarłej d. 16 marca 1848 r.

Jana Kantego hr. Wielopolskiego Senatora-Kasztelana, zmarłego 11 marca 1860,

Maryi z hr. Wielopolskich Księżnej Jabłonowskiej zmarłej dnia 5 marca 1870 roku.

Pan z emigracyi który był z drugą osobą na Bielanach dnia 6 b. m., raczy łaskawie przesłać adres w swym własnym interesie „Do Z... K... poste restante w Krakowie." (695-1-2)

Gdy posiedzenie ogólne roczne Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie w dniu 9 marca b. r. z powodu braku kompletu nie przyszło do skutku przeto **Komitet zaprasza ponownie wszystkich członków Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci** na ogólne roczne zebranie **na sobotę dnia 16go marca b. r.** o godzinie 11éj rano do Sali Arcybractwa Miłosierdzia (przy ulicy Siennej pod Nr. 466). (693-1-2)

Vergebung von Bauarbeiten in Winniki!

L. 2042. (568-1-3)

Bei der k. k. **Tabak-Haupt-Fabrik** in Winniki gelangt im Jahre 1878 nach verfassungsmässiger Bewilligung des Baucredites ein Tabak-Magazin im adjustirten Kostenbetrage von fl. 59788 kr. $42^1/_2$ zur Ausführung und können Offerten hierauf bis **10ten April l. J.** überreicht werden, worauf Unternehmungslustige aufmerksam gemacht werden.

Das Nähere ist bei dem genannten Amte zu erfragen.

Wien am 3. März 1878.

Fortepian

w dobrym stanie, z miłym głosem, z powodu wyjazdu za bardzo przystępną cenę zaraz do pozbycia. — **Zwierzyniec za rogatką nad stawem L. 49.** (659-1-3)

Poszukują posady!

SUBJEKT z handlu korzenno-winnego i galanteryjnego, z bardzo dobrem poleceniem i najlepszemi świadectwami; mówi po niemiecku i po polsku.

Praktykant do handlu korzennego i winnego, mówiący po niemiecku i po polsku.

Bona Niemka wykształcona w klasztorze w Bielsku, w wieku 20 lat, znająca roboty ręczne; może udzielać początków języka niemieckiego, pisania i rachunków; posada do dzieci od 4 do 6 lat, za miernem wynagrodzeniem.

Dalej są do umieszczenia: leśniczowie egzam., ekonomowie, gospodynie, panny służące, bony, karbownicy i t. d.

Bliższej wiadomości udzieli *Stanisław August Gandour*, dom handlowo-komisowy w **Biały** przy **Bielsku.** (692 1-4)

Nowe łazienki.

Z powodu zaciągania nowych kotłów parowych, kąpiele na dni 3—4 zamknięte zostaną. (663-2 2)

Sprzedaż

prosiąt do chowu czystej krwi

angielskiej

wielkiej Yorkshire rasy

rozpoczęła się *w zadzierżawionem dominium* **Lipowa** (poczta *Żywiec*) należącem do *arcyksięcia Albrechta.* Cena za sztukę w najlepszym wyborze 10 złr. na miejscu w dworcu kolei Bielsk włącznie z opakowaniem. Również są tamże do sprzedania

2 sztuki świń karmnych

tejsamej rasy, jedna na $6^1/_2$, druga na $7^3/_4$ cent. żywej wagi;

czystej krwi Southdown tryki

do chowu po odpowiednio tanich cenach,

czystej krwi holenderskie byki do chowu

różnego wieku.

Syberyjski owies na wysiew,

uprawny w górzystem położeniu.

Na zgłoszenie będą w pogotowiu powozy na dworcu kolei do odwiezienia. (626 1-3)

Z nad Lubaczówki.

Pojęcie i doraźne wytłómaczenie autonomi w sprawach wodnych.

Jest niezawodnie wszędzie przyjętą zasadą, że kto utopić się nie chce, ten ratować się musi i powinien. — Otóż gdy nad naszém zatopieniem nietylko sama Lubaczówka ale też i uczeni pracują, pojechałem niżej podpisany wójt w biały dzień Boży 13 lutego b. r. z mojem przysięgłym i zaprzysięgłym strażnikiem polnym własnego dworu do młyna Radaskiego celem przeświadczenia się naocznie i urzędownie o trudach i mozołach jakich sobie administracya tego młyna od 1859 roku zadaje, aby nasze biedne i sąsiednie dworskie grunta wbrew wszelkim przepisom ustawy wodnej zatopić, zamulić i do reszty zniweczyć, spiętrzając wodę groblami i zastawkami do takiego stopnia jaki ze względów wodno-policyjnych pod żadnym warunkiem cierpianym być nie powinien.

A może my się w naszych zapatrywaniach i mylimy, może naszych teraźniejszych klęsk właśnie jest powodem ustawa wodna? bo to już człek nieraz doświadczył, że z naszych ustaw wszystko da się wyśrubować — czarne i białe — wszak mówi przysłowie: wolno w Polsce jak kto chce i z łaski Opatrzności mamy już i po polsku drukowane ustawy, co je człek zrozumieć powinien — mamy też ku temu różnorodne władze i właśnie dla tego zawodzi nas chłopski rozum, gdyż powodzi niechcemy a pomimo ustawy wodnej musimy ją mieć i cierpieć.

Otóż przyjechawszy do Radawy spostrzegliśmy na wjeździe do zakładu wodnego kartkę przylepioną „z zakazem wstępu" — zgłupieliśmy, jednak właśnie ta okoliczność sprowadziła nas na podejrzenie, że na coś złego się zanosi i zaczęliśmy się przyglądać jak to zarząd młyna w samej rzeczy krzątał się około swych śluz i jazów, oczywiście w tem celu, by bez względu na zalewy i klęski nasze z Lubaczówki przysporzyć sobie jak najwięcej wody dla swego młyna.

Nim jednak zdołaliśmy nabyć pewnego przekonania o tak niezwykłej troskliwości p. t. Panów młynarzy o nasze dobro, wypadł z nienacka do nas jakiś tam Pan surdutowy z krzykiem „Czego tu chcecie złodzieje" ugodził mię uniżenie podpisanego wójta kułakiem w twarz, swistnął na swoich pomocników, którzy wszyscy obskoczyli nas z pałkami, powalili o ziemie i tłukli gdzie który i czém trafił bez miłosierdzia, deptali nas nogami w końcu powiązali postronkami jak barany i byliby może pozabijali, gdyby Wszechmocny nienaduiósł był wójta z Radawy, który był świadkiem całego zajścia a oberwawszy także nieco doraźnych komplementów o tyle życie nasze ocalił, że z rozkazu p. t. Panów Młynarzy nas pod eskortą pałek i dubeltówek do c. k. Sądu w Sieniawie odstawił.

To wszystko działo się z takim pośpiechem i gwałtem, że z powodu pobicia i ucierpianych mąk dopiero w c. k. Sądzie uczuliśmy się bezpiecznymi i przyszliśmy do upamiętania i przekonania, że coś podobnego niebyliby nawet jacyś rabusie doznali a nie ludzie, którzy jak my z urzędu i we własnym interesie gminy chcieli się przekonać o tyloletnych nurtowaniach p. t. Panów młynarzy i zasięgnąć pomocy i obrony zagwarantowanych nam ustaw.

Żeby to człek był pijany lub przynajmniej targnął się był czynnie na własność naszych niszczycieli i dał powód do takiego odwetu — ha! — byłbym sobie powinszował do mego urzędowania, ale całe to nieszczęście, co nas tak niezasłużenie trafiło jest dla nas tem boleśniejsze, że sam c. k. świetny Sąd w Sieniawie wysłuchawszy całe to zdarzenie niemógł dopatrzeć słusznych przyczyn naszego męczeństwa i puścił nas na wolność - Czy świetne Starostwo nasze zechce się ująć za nami i narazić się na jakie tam nieprzyjemności z p. t. P. młynarzami niewiemy, ale tak to u nas pojmują autonomią i urzędowanie nasze i niech świat się przekona co się naczelnikowi gminy upiec może, jeśli się poważy szukać prawdy i wyjawić przed władzami niebezpieczeństwa z którémi gminy nasze walczyć muszą.

Jakkolwiek niewątpimy, że krzywda nasza zostanie w Sądach a może i w samem Starostwie należycie uznaną i otrzymamy prawną satysfakcyę, jednakowoż nie zawadzi dać szanownej publiczności ostrzeżenie, by bez dostatecznego obwarowania własnego bezpieczeństwa, tylko w tym razie przechodziła okolicę młyna Radaskiego, jeśli w danym razie będzie mogła sama p. t. panów młynarzy powiązać i zarówno oddać zasłużonej opiece rządowej.

Surmaczówka dnia 5 marca 1878 r.

Dmitro Rybak wójt.

Ekonom mający zaświadczenia najlepsze, górnoszlązak i Polak, poszukuje miejsca inspektora w Galicyi lub w Księstwie Poznańskiem; wstąpić gotów natychmiast.

Bliższe wiadomości podaje inspektor Fuchs w NEUSTADT, Pr. Schlesien. (691-1-3)

Ogród

w pięknem położeniu, owocowy i warzywny, z powodu wyjazdu jest za bardzo mierną cenę z pomieszkaniem lub bez, zaraz do wypuszczenia, a według umowy i na parę lat. — Wiadomość na miejscu **za rogatką Zwierzyniecką nad stawem Nr. 49.** (658-1-3)

Czynny, teoretycznie wykształcony, praktycznie doświadczany

gospodarz wiejski

żonaty, liczący lat 36, z licznemi wiadomościami wszystkich gałęzi gospodarstwa rolniczego, obeznany z hodowlą bydła i machinami rolniczemi, władający językiem niemieckim i słowiańskim, poszukuje wskutek okoliczności posady. Łaskawe oferty przyjmuje **Jan Krajic, w Radietitz** pod Bechin via Tabor (w Czechach.) (647 1-2)

Dom pod Zamkiem nad Wisłą,

w ładnem położeniu, składający się z 3 pokoików, przedpokoju, kuchni i piwnicy wraz z ogródkiem, jest od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość w Składzie nafty *Jana Schnajdra* pod L. 284 przy ul. Sławkowskiej między godziną 1 a 4 popołudniu. (578-3-6)

Zwraca się uwagę!

Znaczeni kosztami udało mi się nabyć wielki nakład kopij dwóch z powodu nadzwyczajnie pysznego wykonania w druku olejnym rzeczywiście słynnych arcydzieł:

1. Ucieczka
2. Uwiezienie } odpowiednie obrazy, format 56×45.

i jedynie tym sposobem mogę je za tanią cenę oddać. Pomimo umyślnie wszelkie dalsze polecenie, gdyż starannie wykonanie samo za sobą przemawia. W moim lokalu wystawionych jest kilka sztuk do obejrzenia.

Te dwa arcydzieła, pysznie w druku olejnym wykonane, dostarczam także na żądanie zarazem gotowe do zawieszenia w 12 cmt. szerokich **wspaniałych ramach złoconych** i rozsyłam tę piękną ozdobę **każdego salonu** o ile zapas starczy, po następnych cenach: **„Ucieczka"** za nadesłaniem złr. 1·50. Tożsamo w 12 ctm. szerokich **ramach złoconych** pięknie przybranych w **arabeski**, cała wielkość 70/60 cmt. za złr. 3·75. **„Uwiezienie"** za nadesłaniem złr. 1·50 Tożsamo w 12 ctm. szerokich **ramach złoconych** pięknie przybranych w **arabeski** złr. 3·75. (463-3-3)

Oba obrazy razem bez ram złr. 2·40, z ramami złr. 6·80.

Należytość najlepiej posłać przekazem pocztowym.

Wartość tych dwóch obrazów pięćkrotna.

Adres: **Gemälde-Ausverkauf bei Ed. Witte, Wien, Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 59.**

Promesy los. gm. Wiednia złr. 2.
Promesy kredytowe . . . złr. 4.50
Promesy węgierskie . . . złr. 2.50
} 1 stempel. {
Ciągnienie już dnia 1 kwietnia, główne wygrane 400.000 złr.
Ciągnienie 15 kwietnia, główna wygr **100,000** złr.

Wszystkie 3 sztuki razem tylko złr. 8·25 i stempel.

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

(620 4-15)

Zupełnie nieprzemakalne

menżykowy wiosenne

i płaszcze podróżne z kapturem,

z najlepszej, czysto styryjskiej wełny owczej, naturalnej barwy, szare i brunatne:

Płaszcz podróżny z kapturem	złr. 7·—
Płaszcz podróżny lub myśliwski	„ 10·50
Piękny mężykow	„ 12·—
Takiżsam z grubszej materyi	„ 16 —
Modny **paltot damski**	„ 10·—
Bardzo zgrabny **mężykow damski**	„ 12·—
Takiżsam z pięknej materyi, **gustowny**	„ 16 do 20

Wszelnie gatunki materyj, czy w dowolnych gotowych sukniach czy też na metry, dostarczam punktualnie za zaliczką pocztową. (618 3-8)

Jan Günzberg,

handel towarów sukiennych w **Graz**, w Styryi.

Niema nic lepszego

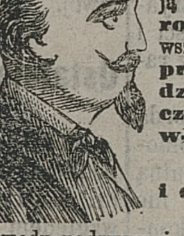
do **utrzymania** porostu i **wzmocnienia** włosów na głowie

Schutzmarke

jak dobrze znana i słynna, przez znakomitych lekarzy badana, **odznaczająca się bardzo świetnemi skutkami,**

przez **Jego Cesarsko królewską Apostolską Mość Cesarza wyłącznie uprzywilejowana** (29-18-20)

kędzierzawiąca pomada rezedowa.



Przy **regularnem** użyciu okrywają się nawet **całkiem łyse miejsca na głowie bujnym włosem; szpakowate i rude włosy** dostają ciemną barwę; **pomada ta wzmacnia porost włosów w cudowny sposób, usuwa** wszelkiego rodzaju **tworzenie się łupieżu w przeciągu kilku dni zupełnie, przeszkadza wypadaniu włosów w najkrótszym czasie całkowicie i nazawsze, nadaje włosom naturalny połysk, które stają się kędzierzawemi i chroni je przed osiwieniem aż do późnego wieku.**



Z powodu nadzwyczaj miłego zapachu i gustownego słoika tworzy prócz tego ozdobę każdego zgrabnego stolika toaletowego.

Cena słoika z opisem użycia (w 7 językach) **tylko złr. 1·50, pocztą złr. 1·60.**

Odprzedający otrzymają znaczną zniżkę.

Fabryka i centralny skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo

KAROL POLT, skład perfum, właściciel kilku c. k. przywilejów w Wiedniu, VIII. Bezirk, Josefstadt, Piaristengasse Nr. 14 we własnym domu, dokąd należy adresować wszelkie zamówienia i gdzie zamówienia z prowincyi za nadesłaniem gotówki lub zaliczką pocztową najszybciej wykonane.

GŁOWNY SKŁAD DLA KRAKOWA

jedynie i wyłącznie u pana

Józefa Jahna Następcy

handel galanteryjny w Krakowie.

Kąpiele Baden pod Wiedniem

Ciągłe leczenie podczas całego roku.

Rozpoczęcie pory letniej dnia 1 maja.

Od dawna słynne, już Rzymianom znane **alkaliczno-saliniczne źródła siarczane** (siarczano-wapienne źródła) 13 cieplic od 27 do 35° C. są doskonałe przymiotem swych rozmaitych stopni ciepłoty, wskutek czego nadają się do użytku kąpielowego w naturalnym stanie, bez sztucznego ocieplania lub oziębienia wody zdrojowej dla osób rozmaitej konstytucyi. Ich siła lecznicza uznaną została w reumatyzmie, gośćcu, zołzach, nieżytach, newralgiach (bolach nerwow), dolegliwościach stawów i stężeniach, cierpieniach skóry nóg i kości, osłabieniach po wszelkich uszkodzeniach i ciężkich chorobach, bólach specyficznych i skórnych, otruciach metalami, szczególniej merkuryuszem.

Roczna frekwencya blizko 10.000 osób.

Liczba kąpieli wydanych rocznie wynosi 176,000.

Wszelkim wymaganiom tegoczesnym odpowiednie urządzenia kąpielowe są: **Kąpiele zdrojowe** wspólne i na **godziny** (osobowe); **kąpiele parowe, natryskowe, wannowe, żelaziste i ziołowe; zakłady kąpieli mineralnych** i **zimnych** i **pływalnie; wziewanie;** leczenie wodami mineralnemi, żętycą i winogronami. Wspaniałe kąpiele oddalone od **Wiednia** koleją zaledwie godzinę w pysznem położeniu z licznemi **lasami liściastemi i iglastemi, przechadzkami** i bardzo pięknemi **wycieczkami** — koleją i wozem — we wszystkich kierunkach aż do gór, podają gościom kąpielowym wszelką możliwą **wygodę i zabawę;** codziennie 3 razy gra **muzyka kąpielowa** w wielkim cienistym **parku;** codziennie bardzo dobry **teatr** (podczas lata **w teatrze letnim), zabawy, koncerta, bale** i **wyścigi.**

Obcy znajdą doskonałe **hotele, hotele kawalerskie kawiarnie** i **restauracye,** pyszne i wygodne **wille** i umeblowane **mieszkania prywatne** często **z ogrodami;** komunikacya pocztowa, telegrafowa i kolejowa na wszystkie strony. (625 1-6)

Wyjaśnień udziela komisya kuracyjna.

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem, że (722)

SUBSKRYPCYE

na mające być sprowadzone

Losy gminy miasta Wiednia

na spłaty częściowe

nie będą więcej przyjmowane.

Kantor zmiany Unionbanku w Wiedniu, Stadt, Graben 13.

Ludziom pogrążonym w ciężkim smutku i żalu po stracie drogich sobie osób, bardzo przykro i trudno, a czasem niepodobna jest zająć się ich pogrzebem. Otóż dotkniętym tak srogim losem postanowiłem nieść swoje usługi za wynagrodzeniem skromnem i wyręczać ich w zamawianiu i urządzaniu stosownych (2437-6-6)

pogrzebów

tudzież w załatwianiu wszelkich dotyczących potrzeb. Że zaś z tego dla Szan. Publiczności dogodnego pośrednictwa wywiązać się mogę jaknajlepiéj, odwołuję się na publiczne uznania umieszczone przez JW. Marszałkową Sadowską i p. profesora gimnazyalnego Maja w ogłoszeniach „Czasu" Nr. 283 z 1875 r. i 6 z 1876 r.; również na znajdujące się w moim ręku listowne podziękowania innych poważnych osób. Interesowani raczą się zgłaszać do Wgo **Adama Krywulta** w Rynku głównym.

J. Sanderski.

Zarząd dóbr Bierzanów

stacya kolejowa i pocztowa Bierzanów,

poleca

Owies górski szląski wydał w ostatnim zbiorze 26 ziarn **100 kilo . . . . 9 złr.**

Owies kanadyjski bardzo plenny, słoma olbrzymia, **100 kilo . . . . 12 złr.**

Ceny loco Bierzanów bez worka.

Zamówienia przyjmuje (547-3-3)

Agencya dla Rolników

S. Mikuckiego

w Krakowie w Rynku Nr. 28.

Domek wiejski

pod Krakowem, w pięknem położeniu, obejmujący kilka morgów gruntu w jednym kawałku, ze stajnią i stodołą, z inwentarzem lub bez takowego, jest do sprzedania. Warunki korzystne. Wiadomość pod „Domek" franco, post restante Kraków. (519 3-)

Dom murowany

w mieście powiatowem, obok dworca kolei, składający się z 23 pokoi, 2 piwnic, wozowni i drewutni murowanych, obok kawałka gruntu, któryto dom przynosi czynszu rocznie 1,100 złr., jest z przyczyny stosunków familiinych pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli *W. D.* w Gródku nad Dunajcem. (636-2-3)

Dr. CHABLE ulica Vivienne, Nr. 36, w Paryżu.

DÉPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.** (246-8-)

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom** KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku. We Lwowie w aptece p. Mikolascha.

Medal w Paryżu

CODEINE & TOLU — SIROP & PATE ZED — Dr. Zed — 22, 19 Drouot, Paris

SIROP I PASTA Doktora ZED na *Kodeinie i Balsamie tolutańskim, przeciw Zapaleniu kanałów oddechowych, kokluszowi, nieżytowi ka-*

w KRAKOWIE w aptek. PP. Trauczyńskiego i Redyka, we LWOWIE w aptece P. Mikolascha. w POZNANIU u Dra Mankiewicza. w CZERNIOWCACH u P. Golichowskiego.

(311-6-12)

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (97-51-)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (94 41)

Zgubiono w Warszawie weksel na 100 złr. w. a, wystawiony w r. 1874 przez Anielę Scheurichową, we wsi Ludwinowie pod Krakowem zamieszkałej, na zlecenie Sebastyana Krzeczkowskiego; weksel ten został zgubiony z portfelem, z pewną kwotą pieniędzy. Ostrzega się niniejszem, iżby nikt rzeczonego wekslu nie nabywał, gdyż został unieważnionym. (646 2-2)

APTEKA DOMOWA.

Z powodu śmierci właściciela jest zupełna apteka domowa wraz z odpowiedniemi zasobami do sprzedania. Osoby reflektujące zechcą się zgłosić **do 14 b. m** pod adresem **Dr. E. J. Radłów.** (655-2 2)

KAMIENICA

dwupiętrowa narożna, przy ul. Floryańskiej pod l. 359/541 jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość tamże u właściciela na I. piętrze. (528-3-3)

In deutscher Kanzlei

suche, auf gute Zeugnisse gestützt, Stellung. Adresse: *G. Böttger*, Podgórze. (595 2 2)

Potrzebny jest zaraz **ogrodnik** zdolny, kawaler **do Radziszowa,** poczta Skawina. (593-3-3)

Masłodworskie

kuchenne

jest do sprzedania u kucharza Antoniego, Podwale 83. (634 2-2)

We fabryce miodu

Kazimierza Robackiego

przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 271 w Krakowie,

można dostać wyborowego miodu stołowego na litry; jakoteż starego miodu w butelkach z roku 1841, w różnych gatunkach jakoto: Wiśniaku, Maliniaku, Dereniaku, po bardzo umiarkowanéj cenie. Biorącym więcéj naraz, opuszcza się 10% od cen stałych. (2755-18-20)

C. k. konc. biuro techniczne dla rozsadzania.

ZNIŻENIE CENY

Nobla dynamitów i zapalnych materyj

począwszy od 1 marca 1878 r. dynamit za 100 kilo na miejscu we fabrykach (475-2-3)

Nr.	I	II	III	IV
złr.	153	127	98	78

Obszerne cenniki i Mahlera Handbuch für Sprengtechnik darmo. Przed niebezpiecznemi i niepewnemi naśladowaniami naszych dynamitów ostrzegamy.

Mahler & Eschenbacher

fabrykanci dynamitu w Węgrzech i Czechach.

w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 4.

W ogrodzie JW. hr. Z. Szembeka

w PORĘBIE

(w W. Księstwie Krakowskiem)

są do sprzedania **drzewka owocowe, drzewka i krzewy ozdobne, flance ananasowe, anasy** i t. d. — Zamówienia przyjmuje **Zarząd ogrodu** w Porębie poczta Alwernia.

(509-3-3) *J. Czerwonka.*

Z powodu wydzierżawienia jest do sprzedania

600 sztuk owiec

cienko-wełnistych,

czystej krwi elektoralnych merynosów,

również **6 tryków** świeżo sprowadzonych z jednej z najznakomitszych owczarni zarodowych. — Bliższych szczegółów udzieli Zarząd dóbr w **Wielkich Drogach** poczta Brzeźnica przez Kraków. — Na żądanie mogą być próbki wełny przesłane. (591-3-3)

Tylko za 3 złr. 68 c. w. a.

całe urządzenie

dla uzupełnienia i upiększenia każdego mieszkania:

2 piękne wielkie lichtarze stołowe z figurami bronzowemi,
1 wspaniała wielka lampa,
1 piękne lustro ścienne w złotych ramkach,
1 bardzo piękna lampeczka wisząca,
1 zegar pokojowy dobrze idący z budzikiem,
2 wspaniałe kubki do upiększenia i praktycznego użytku, (22-6-6)
2 plastyczne obrazki sławnych mężów.

Wszystko to razem kosztuje tylko 3 złr. 68 c.

Koszta opakowania 35 centów.

Ausverkauf: Wien, Praterstrasse 16.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*